



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 12 marca 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 59.III58, 1

Nakład 35 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

Europa pokazała Trumpowi siłę

– Powinniśmy odnotować na przyszłość, że nasza reakcja w sprawie Grenlandii przyniosła natychmiastowy efekt – mówi Maria Malmer Stenergard, szefowa dyplomacji Szwecji ► 4-5

Świat

USA przenoszą system THAAD

Amerykańskie baterie przeciwrakietowe jadą na Bliski Wschód, aby zastąpić te zniszczone przez Iran. Prezydent Lee Jae Myung próbuje uspokoić Koreańczyków, ale też mówi o konieczności budowania niezależnych zdolności obronnych. ► 8

Ekonomia

Wojna w Iranie a turystyka

Za wczaśy w Egipcie na majówkę czy nawet w wakacje zapłacimy obecnie kilkaset złotych. Tak dumpingowych cen na rynku turystycznym nie było od lat, mimo to chętnych na ten kierunek brakuje ► 10

Sport

Prevc doskoczył do Nykaenena



FOT:CHRISTIAN BRUN/REUTERS

W kuriozalnych okolicznościach, bo po dyskwalifikacji za 100 gramów niedowagi, Słoweńiec Domen Prevc zapewnił sobie w Lahti Kryształową Kulę i status drugiego po Mattim Nykaenencie skoczka w historii, który sięgnął po Wielki Szlem skoków narciarskich ► 24

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908143



FOT:DAVE HUNT/PAP/EP

Świat

TRUDNE WYBORY IRANEK

Kobieca piłkarska reprezentacja Iranu brała udział w rozgrywkach Pucharu Azji Kobiet. W niedzielę sześć zawodniczek i pracowniczka sztabu postanowiło zostać w Australii. Błyskawicznie otrzymały azyl. Wczoraj jedna z nich zmieniła zdanie. Australijskie władze musiały pospieszyć ewakuować pozostałe kobiety z kryjówki, o której dowiedzieli się pracownicy irańskiej ambasady. Nieoficjalnie wiadomo, że rodziny co najmniej trzech zawodniczek były zastraszane przez reżim. ► Wyborcza.pl

Bezpieczeństwo

SAFE – plan B

Cokolwiek tam pan prezydent wymyślił – tak czy inaczej, znajdziemy sposób, aby te pieniądze trafiły do Polaków – zapewnia premier Donald Tusk.

Dorota Roman

Informację o tym, że Karol Nawrocki zawetuje program SAFE, premier Tusk dostał jeszcze przed wtorkowym spotkaniem z prezydentem Karolem Nawrockim. Zapewnił, że wraz z wicepremierem i ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem zajmą się przygotowaniem „planu B”. – Cokolwiek tam pan prezydent wymyślił – tak czy inaczej znajdziemy sposób, aby te pieniądze trafiły do Polaków – stwierdził. – Tylko szkoda czasu, bo dzisiaj czas jest absolutnie bezcenny.

„SAFE zero procent”, czyli „SAFE zero złotych”

Prezydent decyzję, czy podpisze ustawę, musi podjąć do 20 marca. Jeszcze jej nie ogłosił, ale już kilka dni temu – wraz z prezesem NBP Adamem Glapińskim – przedstawił alternatywny projekt tzw. polskiego SAFE, nazywanego też „SAFE zero procent”. Z uzasadnienia do prezydenckiego projektu wynika, że

NBP w ciągu kilku lat przekaże do budżetu 180 mld zł z wypracowanego zysku, ale nie ma w nim wyliczeń, skąd ten zysk się weźmie, skoro w ostatnich latach skumulowana strata NBP wyniosła 100 mld zł.

Spotkanie prezydenta z premierem trwało półtorej godziny. A już chwilę później na stronie Kancelarii Prezydenta pojawił się projekt ustawy „SAFE zero procent”.

Tusk projekt ten nazwał manipulacją: – Propozycja Glapińskiego to projekt „SAFE zero złotych”. Nie ma w nim żadnych gwarancji pieniędzy, jest kuglowanie. To projekt, który ma wytłumaczyć prezydenta z weta.

Bez pieniędzy dla SG, Policji i Straży Pożarnej

Jeśli prezydent Karol Nawrocki ostatecznie nie podpisze ustawy o SAFE, wówczas do pozyskania unijnych pieniędzy rząd wykorzysta Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych. To mechanizm funkcjonujący na podstawie ustawy o obronie Ojczyzny, utworzony w 2022 r. Wtedy miliardów

euro nie otrzymają jednak Straż Graniczna, Policja oraz Straż Pożarna. Bo SAFE z założenia jest przeznaczony tylko dla armii.

Po spotkaniu z prezydentem szef rządu potwierdził wcześniejsze informacje, również „Gazety Wyborczej”, że w kancelarii premiera trwają prace nad uchwałą bądź rozporządzeniem regulującym prawno-logistyczne umocowanie takiego rozwiązania. Dzięki niemu rząd będzie mógł przenieść pieniądze z SAFE na konto Banku Gospodarki Kredytowej, a ten dokapitalizuje Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych.

FWSZ już działa i ma swoje umocowanie prawne, rząd może wykorzystać go więc jako „techniczny

kanal” do odebrania i wydania pożyczki z Brukseli, nawet bez nowej ustawy.

Rządowy scenariusz jest więc następujący – wykorzystać dostępne, sprawdzone już w Polsce finansowe rozwiązania, z pominięciem mechanizmów wymagających zgody prezydenta. Tak, by środki z Brukseli, po wpłynięciu do funduszu, zabezpieczyły finansowanie armii i umożliwiły realizację 139 projektów zbrojeniowych ujętych w ramach SAFE.

Czas to pieniądź

Unijne regulacje przewidują wypłatę pierwszej transzy z SAFE w formie zaliczki do wysokości 15 proc. wartości pożyczki niezwłocznie po zawarciu umowy. Wnioski o kolejne transze będą składane w październiku 2026 r., kwietniu 2027 r. i tak dalej co pół roku na podstawie zrealizowanych kamieni milowych. A szybkie uchwalenie krajowych przepisów miało na celu uniknięcie scenariusza, w którym niewykorzystane przez Polskę środki mogłyby zostać przesunięte do innych państw członkowskich.

Rząd musi się więc spieszyć, porozumienie z Komisją Europejską ma być zawarte jeszcze w marcu, a umowy na projekty podpisane do końca maja. ► 2

Jeśli prezydent Karol Nawrocki ostatecznie nie podpisze ustawy o SAFE, wówczas do pozyskania unijnych pieniędzy rząd wykorzysta Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych

Bartosz T.
Wieliński

Zasłona dymna dla weta Nawrockiego

Polska to jedyny kraj wschodniej flanki NATO, w którym toczą się dyskusje, czy brać pieniądze z unijnego programu tanich pożyczek. Co więcej, nie są to dyskusje techniczne, czy inwestować w produkcję czołgów, czy skupić się na dronach. To oburzająca polityczna awantura rozpętana przez PiS i wspieranego przez tę partię prezydenta.

Przypominają mi się burzliwe czasy przed unijnym szczytem wiosną 2017 r., na którym podejmowano decyzję o przedłużeniu kadencji Donaldowi Tuskowi na stanowisku szefa Rady Europejskiej. PiS wówczas rozpętał w UE podobną awanturę, domagając się, by znienawidzonego Tuska usunąć, choć oznaczałoby to, że na czele Rady stanie polityk z innego kraju. Teraz partia Jarosława Kaczyńskiego z podobnie niskich pobudek chce doprowadzić do sytuacji, że 200 mld zł dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, wojska i służb mundurowych przepadnie.

Jakie to świadectwo wystawia Polsce w Europie, skoro w tak krytycznej sytuacji kwestie obrony Polski, czyli również NATO

i UE, przed atakiem ze strony Rosji stają się zakładnikami politycznych rozgrywek?

Służalcza zależność od Trumpa jest dla Nawrockiego i PiS ważniejsza niż szansa na wielki rozwój Stalowej Woli

Prezydent Karol Nawrocki zawetuje ustawę dotyczącą programu SAFE. Po spotkaniu z premierem Tuskiem i prezentacji rzekomo alternatywnego finansowania w postaci pa-

kietu księgowych sztuczek, które w oparciu o rezerwy złota NBP mają wygenerować olbrzymie zyski – choć sam NBP od lat ma wielomiliardową stratę – nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Rządzony przez związanego z PiS Adama Glapińskiego bank centralny ochoczo dostarczył mu pretekstu. A w zasadzie postawił zasłonę dymną. Politycy PiS otaczający Nawrockiego liczą na to, że Polacy zamiast rzekomo niemieckiego euro wybiorą – urojone – polskie złoto, a ta sztuczka pozwoli zminimalizować polityczne konsekwencje weta SAFE. A dalej niech Tusk się martwi. Dla PiS im gorzej, tym lepiej.

Program SAFE byłby przez PiS i prezydenta wychwalany, gdyby to PiS sprawował władzę. Ale do tego, by to Tusk zbierał punkty dzięki efektom inwestycji w polski przemysł zbrojeniowy, dopuścić nie można. No i nie można też dopuścić, by wspierający PiS i Nawrockiego amerykańscy lobbysci zostali bez niczego. Ambasadorem USA przy Unii i NATO wysłali niedawno wyraźne komunikaty: program SAFE uznają za zagrożenie. W Pałacu Prezydenckim aluzję zrozumieli. Służalcza zależność od Trumpa jest dla Nawrockiego i PiS ważniejsza niż szansa na rozwój Stalowej Woli.

Skoro weto jest nieuniknione, potrzebny jest plan B bazujący na obowiązujących przepisach, który pozwoli przyjąć miliardy z programu SAFE, zainwestować je w polskie fabryki zbrojeniowe i konsorcja z ich udziałem, kupić za nie wojskowy sprzęt.

Martwi jednak to, że choć weto Nawrockiego da się obejść, jeśli chodzi o zakupy dla wojska, to może ono uderzyć w policję i straż graniczną, które bez nowej ustawy nie skorzystają z programu. W dodatku uniemożliwi ono wykorzystywanie unijnych pieniędzy na rozwój infrastruktury. Do tego nie można dopuścić. ●

• Czytaj ► 12



Herr kamerat Czarzasty, herr erobern Tusk i popychadła Tuska z Koalicji 13 Grudnia chcą Polsce zrobić wielką krzywdę. Jeśli będą ją robili, to za nią odpowiedzialność

PRZEMYSŁAW CZARNEK
(PiS) pytany o program SAFE

Japonia Pamięci ofiar

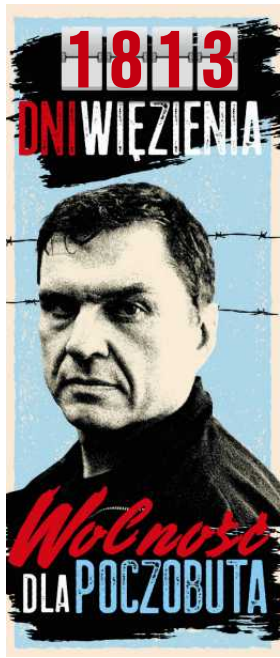


11 marca br., Natori w prefekturze Miyagi. W 15. rocznicę wielkiego trzęsienia ziemi we wschodniej Japonii ludzie wypuszczają balony w kształcie gołębi, by upamiętnić ofiary tej tragedii. W regionie Tohoku zginęło wówczas 15 839 osób, a 2516 uznaje się za zaginione. Trzęsienie ziemi wywołało też katastrofę jądrową w elektrowni Fukushima.

Liczba dnia

1350

ZŁOTYCH
Tyle (brutto) wynagrodzenia z Sejmu będzie dostawał Zbigniew Ziobro. Postowi ukrywającym się na Węgrzech przed polskim wymiarem sprawiedliwości odebrano prawo do diety oraz 90 proc. wynagrodzenia
► Wyborcza.pl



Talia Gibson

Największa sensacja Indian Wells

Talia Gibson weszła do głównej drabinki WTA 1000 w Indian Wells z drzwiami. Pokonała kilka wyżej notowanych rywali, w tym jedną z TOP 10 – mowa o Jasmine Paolini. Teraz powalczy w ćwierćfinale. A już wkrótce może trafić na samą liderkę rankingu WTA, od której wiele się uczy.

Lois Boisson w Roland Garros, Victoria Mboko w WTA 1000 w Montrealu, a teraz Talia Gibson w WTA 1000 w Indian Wells. To największe objawienia ostatnich miesięcy w kobiecym tenisie. Ostatnia z wymienionych pań właśnie notuje jeden z najlepszych okresów w karierze. Zameldowała się już w TOP 110 rankingu WTA, a patrząc na to, jak radzi sobie w Kalifornii, może wkrótce awansować nawet w okolice 20. miejsca. Kim jest Australijka?

Turniej w Indian Wells to dla niej pierwszy występ w głównej drabinie WTA 1000 w karierze. I gra w nim bez żadnych kompleksów. Gibson jest już w ćwierćfinale! Po drodze pokonała Madison Brengle, Elinę Kalieva – obie pannie w kwalifikacjach – a także Ann Li, Jekaterinę Aleksandrową, Clare Tauson i w środową noc... Jasmine Paolini.



Wyeliminowanie Włoszki było dla niej jednym z największych sukcesów w karierze. Po raz pierwszy wygrała z zawodniczką z TOP 10. Paolini jest bowiem siódmą rakieta świata.

Co Gibson miała do powiedzenia po tak imponującym wyczynie? – Jeśli mam być z wami szczerą, jestem kompletnie bez słów, z każdym dniem ta przygoda staje się dla mnie coraz bardziej bajkowa. Uważam, że na ten moment jestem bardzo pewna własnej gry. Teraz wszystko idzie zgodnie z planem... Jestem w siódmym niebie – deklarowała Australijka na konferencji prasowej.

Gibson opowiedziała też nieco więcej o atutach, które ma na korcie, a także o tym, z kogo bierze przykład.

– Jeśli mówimy o jednej tenisistce, od której nauczyłam się najwięcej,

to jest nią Aryna Sabalenka. Prezentuje dynamiczną grę, ale udało jej się też wprowadzić pewną różnorodność, która pozwala jej być punktem odniesienia dla innych. Staram się też dodawać nowe elementy – ujawniła cytowana przez Puntobreak.com.

Teraz przed Gibson kolejne wyzwanie – gra z Lindą Noskovą. To z nią powalczy o półfinał Indian Wells.

W półfinale Gibson lub Noskova trafi na zwyciężczynię starcia Aryna Sabalenka – Victoria Mboko. Z kolei w finale rywalką może być Iga Świątek.

Talia Gibson ma na koncie 10 trofeów rangi ITF. W turniejach WTA zwyciężyć się jej na razie nie udało. Brała już udział w imprezach wielkoszlemowych. Jej najlepszy wynik to druga runda.

Agnieszka Piskorz

CZyste Nośniki

– demokratyczny rząd nie może być obojętny na los ludzi kultury

Apel Izby Wydawców Prasy

Sektor kultury i środowiska kreatywne, od których istnienia i działania zależą losy i stan polskiej kultury, od lat apelują do władz o rozwiązanie tzw. problemu czystych nośników. Nasze środowisko to ponad 300 000 ludzi zatrudnionych w sektorach, które nazywa się kreatywnymi. Jesteśmy ludźmi teatru, literatury, muzyki, telewizji, środowisk nadawców, wydawców i autorów. Wspólnie generujemy 4 proc. PKB i chcielibyśmy, by dla dobra kraju ten wskaźnik systematycznie wzrastał.

...

Sektor kreatywny każdego dnia dostarcza społeczeństwu wartościowe treści, które pomagają nam rozumieć rzeczywistość, śledzić wydarzenia i korzystać z rozrywki. Jest to realna praca, która powinna być godnie wynagradzana. Jednym z elementów tego wynagrodzenia są opłaty od tzw. czystych nośników i urządzeń służących do kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego – stanowiące rekompensatę za możliwość kopiowania utworów na własny użytek. Problem polega jednak na tym, że w obecnym kształcie mechanizm ten jest rozwiązaniem archaicznym, krzywdzącym twórców i producentów kultury. Doceniamy wysiłek państwa w finansowaniu środowisk twórczych, ale musimy po raz kolejny zaapelować o **unowocześnienie przepisów, które będą działały na rzecz poprawienia stanu finansowania kultury i to w sposób nieobciążający budżetu państwa!** Sprawa nie wymaga regulacji ustawowych. Wystarczy złożenie podpisu na nowelizacji rozporządzenia dot. czystych nośników i urządzeń służących do kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego. **Nieaktualność obowiązujących przepisów w naszym kraju jest kuriozalna. W Polsce, w odróżnieniu od innych krajów UE, lista nośników objętych opłatą wciąż zawiera m.in. płyty CD, kasety VHS, magnetowidy czy nawet kasety magnetofonowe** – czyli nośniki i urządzenia, których mało kto dziś używa i niemal nikt już nie produkuje. W wykazie wciąż brakuje używanych na masową skalę komputerów, smartfonów, telewizorów, czy tabletów. A przecież **to właśnie smartfon jest dziś głównym urządzeniem wykorzystywanym do korzystania z utworów na własny użytek.**

...

Czyż nie jest zatem oczywiste, że należy go niezwłocznie objąć niewielką opłatą, uiszczaną przez jego producentów i dystrybutorów? Autorzy tego listu od lat przekonują, że jest to konieczne i równie długo czekają na niezbędne regulacje. Bezczytność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tej sprawie jest zdumiewająca, tym bardziej, iż projekt nowelizacji był szeroko konsultowany publicznie i jest gotowy, ale wciąż niepodpisany. Wbrew obietnicom jego wprowadzenia od 1 stycznia 2026 roku, podpisu na stosownym rozporządzeniu nadal nie ma. Dlatego po raz kolejny **apelujemy o sprawczość, by hasło: „robimy, nie gadamy” nie pozostało pustym frazesem** i aby tysiące polskich twórców, w tym muzycy, filmowcy, aktorzy, twórcy fotografii, grafik i rysunków, pisarze, naukowcy, wydawcy prasy czy dziennikarze – wzorem swoich europejskich koleżanek i kolegów – miały szansę na przetrwanie i rozwój.

Izba Wydawców Prasy
Warszawa, 10 marca 2026 roku

Szefowa dyplomacji Szwecji dla „Wyborczej”

• Szwedzcy żołnierze na Stridsbåt 90H – szwedzkim opancerzonym kutrze desantowo-szturmowym zaprojektowanym przez Docksta-varvet (obecnie część Saab) na potrzeby szwedzkiej marynarki wojennej

FOT. SWEDISH ARMED FORCES



Dobrze, że Europa pokazała Trumpowi siłę

– Powinniśmy odnotować na przyszłość, że nasza reakcja w sprawie Grenlandii przyniosła natychmiastowy efekt – mówi Maria Malmer Stenergard.

ROZMOWA Z

MARIA MALMER STENERGARD

ministrą spraw zagranicznych Szwecji przebywającą obecnie z wizytą w Polsce u boku króla

MACIEJ CZARNECKI: Co pani zdaniem zbliża do siebie Polskę i Szwecję? Bo chyba zgodzimy się, że to zbliżenie w ostatnich latach jest faktem.

MARIA MALMER STENERGARD: Ważne są na pewno mocne więzi międzyludzkie. W Szwecji żyje duża polska społeczność. Bardzo miło było też spotkać się dziś [10 marca] ze Szwedami mieszkającymi w Polsce. Negatywny czynnik to zagrożenie ze strony Rosji i potrzeba zwiększania naszego bezpieczeństwa. To nas jednoczy. Myślę, że nie ma innego kraju, z którym w ostatnich pięciu latach zwiększyliśmy współpracę w zakresie bezpieczeństwa na Bałtyku tak bardzo jak z Polską. Razem możemy być w rejonie filarem, jeśli chodzi o odstraszanie Rosji.

„My” to nie tylko Polska i Szwecja, ale też pozostałe kraje nordyckie, bałtyckie, a patrząc szerzej na bezpieczeństwo w Europie – Bukaresztańska Dziewiątka, czyli kraje wschodniej flanki NATO?

Karol Nawrocki właśnie nieoficjalnie zaprosił Szwecję do tego formatu.

– Jeśli chodzi o rejon Morza Bałtyckiego, doskonale układa się nasza współpraca w Radzie Państw Morza Bałtyckiego, czyli CBSS. Dopiero co mieliśmy obrady tu, w Warszawie, gdzie byłem zaledwie sześć dni temu, a wróć jeszcze, zdaje się, w maju. Dobrze jest być tu tak często. Polska sprawuje teraz przewodnictwo. To bardzo dobry format.

Kraje nordyckie, bałtyckie, Polska i Niemcy myślą podobnie o zagrożeniach ze strony Rosji i wzmocnieniu Europy. Bardzo cieszę się z tego, że przekierowaliśmy uwagę CBSS na bezpieczeństwo, które jest naszą najbardziej palącą potrzebą.

Byłam też zadowolona, że prezydent wspominał o potencjalnym zaproszeniu dla krajów skandynawskich do Bukaresztańskiej Dziewiątki. Uważam, że razem musimy wzmocnić wschodnią flankę. Wszystkie formaty są teraz naprawdę potrzebne.

Jedną z najważniejszych polsko-szwedzkich inicjatyw okazało się Partnerstwo Wschodnie. Kiedy w 2009 r. powoływali je ministrowie spraw zagranicznych Radosław Sikorski i Carl Bildt, zostało ciepło przyjęte w Waszyngtonie. Teraz

mamy inną sytuację, za Donalda Trumpa polityka zagraniczna USA mocno się zmieniła. Jak wpływa to na politykę Szwecji i UE co do Europy Wschodniej?

– Ostatni rok pokazał, że Europa naprawdę musi wziąć więcej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo. Szkoda, że potrzeba było tak ostrej retoryki ze strony Trumpa, byśmy zdali sobie sprawę, że nadszedł na to czas. Powinniśmy byli zrobić to już dawno temu. Polska to rozumiała, teraz reszta Europy idzie w jej ślady, w znacznie szybszym tempie niż wcześniej. To bardzo pozytywne. USA dalej są bardzo ważne dla naszego bezpieczeństwa. Jednak, tak jak powiedziałam, musimy robić znacznie więcej tu, w Europie. Zbudowanie zdolności wymaga czasu.

Zgadza się pani z diagnozą postawioną w Davos przez kanadyjskiego premiera Marka Carneya, że w czasach Trumpa

mamy do czynienia z końcem porządku światowego opartego na zasadach i zderzamy się z brutalną rzeczywistością geopolityki bez żadnych ograniczeń?

– Jeśli mam być szczerą, to było bardzo ciekawe przemówienie, ale nie zgadzam się z tą konkluzją. W historii zdarzały się już przypadki, że Stany nie działały w zgodzie z zasadami porządku czy prawa międzynarodowego. Te zasady są teraz kwestionowane, ale to nie czas, by mówić, że już są stracone. To czas, w którym małe i średnie kraje muszą stanąć w obronie porządku ukształtowanego po drugiej wojnie światowej, bardzo dla nich korzystnego. Musimy zreformować ONZ, być skuteczniejsi, ale nie potrzebujemy nowej ONZ...

Czyli Rady Pokoju Donalda Trumpa.

– Tak. Na pewno czasy są wymagające. Spójrzmy na sytuację z Iranem, która jest niełatwa, na pewno nie czarno-biała. Czy odbywa się to [uderzenia USA i Izraela] z poszanowaniem prawa międzynarodowego? Pewnie nie. Zarazem naprawdę wspieramy irański naród, który walczy o wolność, prawa i demokrację. Zatem nie zawsze są to proste kwestie. Ważne jednak, by dalej bronić prawa międzynarodowego.

Zaniepokoiła panią retoryka Trumpa względem Grenlandii?

– Bardzo. Była szkodliwa dla relacji transatlantyckich. Chodzi o zastraszanie sojusznika! A kiedy europejskie kraje stanęły w jego obronie, to nam zaczęto grozić zwiększeniem cel. To całkowicie niedopuszczalne ze strony sojusznika. Uważam, że stało



Powinniśmy korzystać ze wszystkich metod, które są w zgodzie z prawem, by utrudniać Rosji życie

MARIA MALMER STENERGARD
szefowa szwedzkiej dyplomacji

Szefowa dyplomacji Szwecji dla „Wyborczej”

się bardzo dobrze, iż Europa pokazała siłę. Powinniśmy odnotować na przyszłość, że przyniosło to natychmiastowy efekt.

Na przyszłość? Spodziewa się pani, że ta saga jeszcze się nie skończyła, tylko została zawieszona?

– Retoryka pod adresem Grenlandii? Sądzę, że zawieszona. Mam nadzieję, że do tego nie wrócimy, ale nie jestem pewna.

W niedawnym przemówieniu w Riksdagu o priorytetach szwedzkiej polityki zagranicznej podkreśliła pani potrzebę zwiększania presji na Rosję. W jaki sposób należy to robić?

– Nasz plan ma dwa najważniejsze punkty. Pierwszy to wsparcie dla Ukrainy. Polska jest w tym zakresie wzorem, pomagając tyłu Ukraińcom, ale też zapewniając konieczną logistykę dla wsparcia – które, niestety, generalnie jest zbyt małe. Wiele krajów mogłoby robić znacznie więcej.

Drugi punkt to właśnie presja na Rosję. Tu też powinniśmy zrobić znacznie więcej – jeśli chodzi o sankcje, flotę cieni i statki transportujące rosyjską ropę i gaz, główne źródła dochodów dla jej maszyny wojennej. Powinniśmy utrudniać Moskwie działania na wszelkie możliwe sposoby. Chodzi np. o import rosyjskich nawozów do UE. Przecież są alternatywy. Może trochę droższe, ale przecież podejmowaliśmy już podobne decyzje w innych sektorach.

Jestem też oburzona faktem, że rosyjscy obywatele mogą sobie nabywać dobra luksusowe, jakby wszystko było w porządku. Nie uważam, że powinni mieć jak gdyby nigdy nie kupować sobie np. francuskie wina czy włoską odzież.

Szwecja zatrzymała właśnie statek, który pływał pod banderą gwinejską, ale tak naprawdę był rosyjski i był objęty sankcjami Ukrainy za wywożenie na eksport zboża kradzionego przez Rosjan na okupowanych ukraińskich terytoriach. Będzie więcej takich akcji?

– Formalnie nie był częścią floty cieni, ale owszem, podlegał sankcjom. Myślę, że tak – powinniśmy korzystać ze wszystkich metod, które są w zgodzie z prawem, by utrudniać im życie.

Chcę jednak podkreślić, że stosujemy prawo morskie. Wierzę w wolny handel, a duża jego część odbywa się drogą morską. Wiele krajów obserwuje, jak zachowujemy się na Bałtyku, i jeśli przekroczymy granice, państwa takie jak Chiny przekroczą je na Morzu Południowochińskim, co będzie bardzo szkodliwe dla handlu międzynarodowego.

Dlatego ważne jest poszukiwanie wszelkich możliwych metod, ale w zgodzie z prawem.

Powiedziała pani także: „Szwecja i Europa powinny być gotowe na długoterminową, dalekosiężną konfrontację z Rosją”. Sądzi pani, że Rosja zaatakuje w przyszłości kraje NATO? Potencjalnie kiedy?

– To zależy. Oni dalej będą mieli maksymalistyczne cele. Jednak wiele będzie zależało od tego, na jakich warunkach zostanie zawarty pokój w Ukrainie. Jeśli zachęci Rosję, by zrobić to samo innym pokojowym sąsiadom, czyli jeśli okaże się, że oni mogą zaatakować pokojowego sąsiada, i pozyskać więcej terytorium, to zrobią to ponownie. Musimy więc sprawić, że będzie ich to dużo kosztowało.

Tak czy inaczej, kiedy skończy się wojna, będą w stanie odbudować swoje zdolności. A podczas wojny sporo się nauczyli. Dlatego ważne jest, byśmy zwiększali nasze odstraszenie, tak aby nie opłacało im się nas zaatakować. Oczywiście, czego chcą w dłuższej perspektywie.

Sytuacja jest bardziej niebezpieczna niż w czasie zimnej wojny? Niedawno to usłyszałem od szwedzkiego ministra obrony cywilnej Carla-Oskara Bohlina.

– Na pewno najniebezpieczniejsza od zimnej wojny. Jeśli dodamy do tego wszystko, co dzieje się w innych rejonach, np. na Bliskim Wschodzie, to wyłania się obraz niebezpiecznego świata. A jednocześnie bardzo złożonego. Technologia szybko się rozwija, a działania wojenne wyglądają inaczej niż w 2022 r., kiedy wybuchła [pełnoskalowa] wojna w Ukrainie. To bardzo niebezpieczny rozwój wydarzeń. ●

Rozmawiał Maciej Czarnecki

Maria Malmer Stenergard

(ur. 1981) – szefowa szwedzkiej dyplomacji, prawniczka, polityczka Umiarkowanej Partii Koalicyjnej, posłanka do Riksdagu, minister migracji (2022-24), minister spraw zagranicznych (od 2024).

Polsko-szwedzka współpraca



• **Królowa Sylwia i król Szwecji Karl XVI Gustaw w Warszawie**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• Trwa pierwsza od 2011 r. wizyta państwowa w Polsce króla Karola XVI Gustawa i królowej Sylwii (10-12 marca). Przyleciała z nimi rekordowo duża delegacja ponad 60 szwedzkich firm oraz ministrowie: spraw zagranicznych Maria Malmer Stenergard, obrony Pål Jonson, obrony cywilnej Carl-Oskar Bohlin i kultury Parisa Liljestrand.

• Warszawska część programu obejmuje m.in. spotkania z Karolem Nawrockim w Pałacu Prezydenckim i marszałkami w Sejmie i Senacie, forum obrony cywilnej, szwedzko-polską konferencję o innowacji, inwestycjach i przedsiębiorczości, uroczyste bankiety. Gdańska część – konferencję Baltic Sea Security Talks, wizyty w Europejskim Centrum Solidarności, Muzeum Drugiej Wojny Światowej i Hevelianum, spacer po Starówce z prezydentką Gdańska Aleksandrą Dulkiewicz.

• Szwedzcy ministrowie spotykają się z polskimi odpowiednikami (Jonson wraz z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem zwiędzą w czwartek w Gdyni szwedzką łódź podwodną HMS „Upland”). Jak zapowiadała ambasada, trzydniowe rozmowy mają dotyczyć przede wszystkim „współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obronności, obrony cywilnej, wsparcia Ukrainy, rozwoju współpracy gospodarczej pomiędzy polskim i szwedzkim sektorem biznesowym”, a także inwestycji, innowacji, obrony totalnej, przyciągania talentów, współpracy kulturalnej i naukowo-badawczej.

• Już obecnie ok. 700 firm o szwedzkim rodowodzie na polskim rynku zatrudnia ok. 109 tys. osób. W ostatnich dwóch dekadach wartość polsko-szwedzkiej wymiany handlowej wzrosła o 395 proc. do 20,6 mld euro (2023). Inna sprawa,

że największym partnerem handlowym Warszawy nadal zdecydowanie pozostają Niemcy.

• Polskę i Szwecję zbliżają też do siebie sprawy bezpieczeństwa, w tym współpraca w NATO, do którego Szwecja weszła po rosyjskiej agresji na Ukrainę z 2022 roku, zdecydowana polityka wobec Moskwy, wspieranie Kijowa, zakupy sprzętu wojskowego. Przykładowo polskie wojsko ma na wyposażeniu wyprodukowane przez szwedzki koncern Saab granatniki Carl Gustaf czy samoloty wczesnego ostrzegania AWACS Saab 340 AEW, a niebawem dostanie też trzy okręty podwodne A26 „Blekinge”, które polski rząd wybrał w listopadzie 2025 r. kosztem konkurencji z innych krajów. Szwecja kupiła zaś za 3 mld koron polskie wyrzutnie przeciwlotnicze Piorun. ●

Maciej Czarnecki

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34424479

DO 24 MARCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na kwiecień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



**CENA
199,99 zł****



**Dostęp także do
Wyborcza.pl***

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. **Cena sugerowana

Czarnek na premiera, a PiS się układa

Po ogłoszeniu kandydatury Czarnka w PiS rozpoczyna się drugi etap: ważne będą personalia, podział ról, ale też praca z samym kandydatem.

Agata Kondzińska

Poważnych kandydatów przymierzanych do operacji pt. „premier z PiS” było dwóch. Gdy z konkurencji wypadł prezydencki minister Zbigniew Bogucki, został tylko Przemysław Czarnek.

O pośle PiS Jarosław Kaczyński pomyślał jeszcze w styczniu, gdy na naradzie z najbliższymi współpracownikami zaproponował nowy projekt. Prezes partii szukał kogoś, kto będzie znośny dla byłego premiera Mateusza Morawieckiego i jego środowiska. Grupa „harczerzy” tylko w Morawieckim widzi polityka, który ponownie powinien stanąć na czele rządu.

Kaczyński postawił na kompromis: nie wyszedł z kandydaturami Tobiasza Bocheńskiego czy Patryka Jakiego, bo te byłyby nie do zaakceptowania przez zwolenników Morawieckiego. Sięgnął po Czarnka, byłego ministra edukacji w rządzie Morawieckiego. Polityka, którego partia badała jeszcze przed kampanią prezydencką, gdy szukała swojego kandydata na prezydenta.

– Ławka nie była zbyt długa, a minusy, które wtedy wyszły, dziś są na plus Czarnka – słyszę od ważnego polityka PiS. Wylicza zalety byłego ministra: „duża rozpoznawalność w elektoracie, umiejętność mobilizacji naszych wyborców, możliwość dojścia do pewnego pułapu popularności”.

– To nie mógł być ani ktoś spoza partii, jak wtedy Nawrocki, ani samorządowiec, potrzebny był ktoś, kto będzie na miejscu, w Sejmie zawsze odpowie i porusza się sprawnie w polityce krajowej. Lokalna też jest ważna, ale tu, na szczeblu ogólnopolskim, by nie sprawdziła – mówi jeszcze.

PiS rozdziela zadania

W PiS słychać, że ogłoszenie nazwiska kandydata na premiera półtora roku przed wyborami nic nie kończy definitywnie, ale rozpoczyna drugi etap. Trwa dopieszczanie Morawieckiego, który przed sobotnim wydarzeniem w krakowskiej hali Sokół spotkał się z Kaczyńskim.

– Wtedy mógł się dowiedzieć, że to Czarnek, ale pewnie wcześniej się domyślał, głupi nie jest... Pewnie wyłożył swoje pretensje i żale, ale ostatecznie zachował się w porządku, przyjechał do Krakowa – ocenia poseł PiS.

W Krakowie Morawiecki usłyszał Kaczyńskiego, który przestrzegał swoich polityków przed krytyką ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Były to czasy, które „ogromnie zmieniły na korzyść nasz kraj w bardzo trudnych warunkach, szczególnie drugiej kadencji”.

– One były niebywale trudne i w tej chwili powiem jedno. Kto będzie kontynuował tę publiczną, naszą własną, bo niestety robią to ludzie z naszej partii, krytykę, kto będzie się wpisywał w te nieuczciwe ataki na te rządy i na nas przy tej okazji, ten



Słyszałem, że mam być maszynistą w tym pociągu, ale kierownikiem pociągu zawsze będzie prezes Jarosław Kaczyński, a miejsca w nim mają wszyscy, całe PiS

PRZEMYSŁAW CZARNEK

będzie musiał się liczyć z tym, że zostanie odrzucony – ostrzegł lider PiS.

Czarnek i Morawiecki padli sobie nawet w ramiona. Ale już dzień później były szef rządu wyznał w programie u Bogdana Rymanowskiego, że niekoniecznie widziałby się jako wicepremier, gdyby po wygranych wyborach to Czarnek objąłby stery w rządzie. Myśli nie rozwinął. Chociaż to Jarosław Kaczyński w rozmowie z TV Trwam wskazał, że były premier w przyszłym rządzie mógłby zająć się gospodarką.

– Łatwo nie będzie, ale musimy zrobić wszystko, by inni ważni politycy u nas zrozumieli, że każdy może mieć swoją rolę. Że Czarnek staje się twarzą, ale nie jedyną – mówi polityk PiS i przedstawia scenariusz: Morawiecki to oferta gospodarcza, wielkomiejski elektorat, Beata Szydło to propozycja dla lewicowych wyborców, bo jej rządy kojarzą się z polityką społeczną.

Byłym premierom z PiS pokłonił się też sam Czarnek w Krakowie. – Słyszałem, że

mam być maszynistą w tym pociągu, ale kierownikiem pociągu zawsze będzie prezes Jarosław Kaczyński, a miejsca w nim mają wszyscy, całe PiS, ale na pierwszych miejscach muszą siedzieć najbardziej doświadczeni, nasi premierzy Beata Szydło i Mateusz Morawiecki – mówił.

Doświadczeni kampanijnie politycy PiS mówią o zasadzie wahać. – Jak ktoś ma wyraziste poglądy, to trzeba eksponować też tego z poglądami bardziej umiarkowanymi, na zasadzie balansu – słyszę od mojego rozmówcy.

W PiS widzą też zadanie dla Czarnka: uchronić go przed podszeptami jednej tylko grupy, tej kojarzonej z radykalnymi „maślaczami” i „wyjąć z okowów wujka z wesela”.

– Niektórych już rozsada, żeby narzucać swoje i ogłaszać sukcesy, ale nie tędy droga. Wujek z wesela to też na krótką metę, Przemek jeszcze musi popracować nad wystąpieniami, ale mamy czas, to nie jest projekt na trzy miesiące przed finałem, ale półtora roku przed wyborami – mówi sztabowiec PiS.

Głos posłów z tylnych szeregów

I chociaż nie ma kampanii wyborczej, największa partia opozycyjna już przechodzi w jej tryby. Jeszcze w tym tygodniu chce powołać sztab wyborczy, żeby w jednym miejscu koordynować działania i przekaz. Aktywny jest też Czarnek: wywiady, spotkania z wyborcami, są pierwsze spoty z kandydatem pod hasłem „Przebudzenie” i inicjatywy ustawowe.

Tak będzie do świąt, potem zaplanowana jest chwila przerwy. W partii mają nadzieję, że do tego czasu PiS poukłada się wewnętrznie. I że pomoże w tym Czarnek,

• **Przemysław Czarnek „awansował” na miejsce w pierwszym rządzie, tuż koło prezesa Kaczyńskiego. Sejm, 11 marca 2026 r.**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

który w PiS jest lubiany, a przez posłów do tej pory był postrzegany jako polityk na kontrze do mainstreamu tego ugrupowania. Wspominają posiedzenie klubu, gdy ważyły się losy wicemarszałka z Konfederacji. Jego odwołania domagała się wtedy Lewica za wpuszczenie Grzegorza Brauna na mównicę prosto z sejmowego holu, gdzie chwilę wcześniej gaśnicą zgasił chanukowe świece.

Szef klubu PiS zarządził w klubie dyscyplinę głosowania: – Posłowie będą za odwołaniem.

Wtedy sprzeciwił się Czarnek, poparli go inni, Błaszczak zmienił zdanie. – Tak się przestraszył, że od tego czasu praktycznie nie zwołuje klubu – żartuje poseł PiS. W klubie mówią, że Czarnek stał się głosem posłów, nierzadko na kontrze do kierownictwa.

– Może pani nie uwierzy, ale często reprezentował nurt otwartości, co dziś wydaje się takie nieoczywiste – dodaje poseł PiS.

Na razie Czarnek nie zwalnia. W środę w Sejmie wzywał rząd do obniżenia podatku i akcyzy na paliwo. Apelował do PSL, by przestali być popychadłami Czarzastego i Tuska.

– Weźcie się i pomóżcie rzeczywiście razem z nami, rolnikom, tym sołtysom, które dzisiaj odchodzą swoje święto – upomniął się o elektorat, po który właśnie wyrusza na łowy. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na [Wyborcza.pl/kraj](https://wyborcza.pl/kraj)

Nowa prezeska ABM

Konkurs na nowego prezesa Agencji Badań Medycznych wygrała Anna Kowalczuk, wiceprezes Agencji Oceny Technologii Medycznych, wcześniej związana z koncernem AstraZeneca. W zespole oceniającym kandydatów zasiadał bliski kolega zwycięzczyń.

Judyta Watoła

Agencja Badań Medycznych powstała w 2019 r. Inicjatorem był prof. Łukasz Szumowski, w latach 2018-20 minister zdrowia w rządzie PiS. Celem ABM miało być finansowanie niekomercyjnych badań klinicznych. Eksperci od początku zwracali uwagę, że realizowała je m.in. firma OncoArendi (obecnie Molecule), której prezesem od 2017 r. jest Marcin Szumowski, brat byłego ministra.

Drugie ich zastrzeżenie dotyczyło finansów. Podczas gdy na całym świecie podobne instytucje finansowane są z budżetu państwa, polska ABM finansowana jest przede wszystkim ze składek wpływających na konta NFZ. W tym roku wysokość odpisu przekazanego już z funduszu na konta agencji wyniosła 553 mln zł.

Kiedy jesienią Ministerstwo Finansów zażądało od resortu zdrowia oszczędności, minister Jolanta Sobierańska-Grenda zaproponowała m.in. rezygnację obowiązkowego odpisu z kont NFZ na rzecz ABM. Z naszych informacji wynika, że ministerstwo nawet nie podjęło prac nad przygotowaniem nowelizacji ustawy. Za to pod koniec stycznia zmuszono do rezygnacji prezesa ABM, prof. Wojciecha Fendlera, powołanego przez poprzednią minister zdrowia Izabelę Leszczynę.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, o usunięcie go ze stanowiska zabiegali byli minister zdrowia w rządzie PO-PSL, a dziś europoseł Bartosz Arłukowicz. Krytycznie nastawiony do ABM od początku jej istnienia, zarzucał w ostatnim czasie agencji finansowanie badań realizowanych w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym, w których miało dochodzić do nieprawidłowości. Arłukowicz pisał o tym w postach na platformie X jeszcze przed dymisją Fendlera, ale bez podawania szczegółów.

Tajni kandydaci

W lutym ogłoszono konkurs na nowego prezesa. Wpłynęło osiem kandydatur, z których cztery – według resortu zdrowia – nie spełniały warunków formalnych. Nazwisk pozostałych czterech kandydatów także nie ujawniono. MZ zasłania się rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych.

Nieoficjalnie poznaliśmy nazwiska trzech spośród czterech kandydatów. Byli to Piotr Pobrotyn, były dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego we Wrocławiu, prof. Wojciech Mak-



• Anna Kowalczuk FOT. TOMASZ JĄSTRZĘBOWSKI/REPORTER

symowicz, w latach 1997-99 minister zdrowia, oraz Anna Kowalczuk, w latach 2017-22, a więc za rządów PiS dyrektor Narodowego Instytutu Leków. Później przez dwa lata pracowała w koncernie farmaceutycznym AstraZeneca, a od 2024 r. jest wiceprezeską Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (z nominacji Izabeli Leszczyny).

Wybór pod presją czasu

Pobrotyn miał być kandydatem wskazanym przez Arłukowicza. Ten, za czasów kiedy był ministrem, powierzył mu funkcję przewodniczącego zespołu, który opracował plan naprawy dla tonącego wówczas w długach Centrum Zdrowia Dziecka. 24 lutego Pobrotyn nie pojawił się jednak w ministerstwie na spotkaniu z zespołem, który miał wyłonić kandyda-

walczuk. Jolanta Sobierańska-Grenda zdecydowała się na drugą opcję, choć w przeciwieństwie do poprzedniego konkursu, kiedy to wynik ogłoszono już po kilku dniach, tym razem czekano aż dwa tygodnie

Kontrowersje wokół zwycięzczyń

Wybór Anny Kowalczuk budzi jednak kontrowersje. W ustawie o ABM napisano, że kandydat na prezesa musi mieć co najmniej stopień doktora habilitowanego nauk medycznych. Tymczasem Kowalczuk jest z wykształcenia farmaceutką. Uchwała Rady Naukowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi z 9 maja 2024 r. w sprawie nadania jej stopnia doktora habilitowanego mówi, że chodzi o stopień doktora habilitowanego „w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki farmaceutyczne”. Pytana o sprawę Kowalczuk twierdzi, że liczy się dziedzina, a nie dyscyplina, i spełniała warunki konkursu.

Druga kontrowersja dotyczy składu zespołu przesłuchującego kandydatów. Zasiadły w nim tylko osoby z Ministerstwa Zdrowia: prof. Mariusz Klencki, dyrektor departamentu rozwoju kadr medycznych, Katarzyna Drażek-Laskowska, dyrektor departamentu współpracy międzynarodowej w MZ, Renata Rychter, wicedyrektorka departamentu prawnego, Rafał Głowczyński, dyrektor departamentu nadzoru i kontroli (kilka dni temu miał złożyć rezygnację z tego stanowiska), oraz Mateusz Oczkowski, szef departamentu polityki lekowej i farmacji.

Chodzi właśnie o Oczkowskiego, który na ostatniej Liście 100 najbardziej wpływowych osób w zdrowiu zajął wysokie 10. miejsce (tylko dwa miejsca niżej niż minister Jolanta Sobierańska-Grenda i znacznie wyżej niż 16. w tym rankingu wiceminister Katarzyna Kacperczyk, bezpośrednia przełożona Oczkowskiego w MZ). Z wpisów w serwisach społecznościowych wynika, że Kowalczuk i Oczkowski bardzo blisko się znają. Pojawiają się razem na branżowych imprezach.

Zapytaliśmy Annę Kowalczuk o znajomość z Oczkowskim. – My współpracujemy, razem pracujemy. Nie jest jedyną osobą, z którą się blisko znam. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424654



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ MIASTA MALBORKA**

**ogłasza w dniu 18 maja 2026 r. o godz. 10.00
pierwszy ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej,
stanowiącej własność Miasta Malborka**

1. Opis nieruchomości
Nieruchomość gruntowa przy Al. Armii Krajowej 79A , zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym w zabudowie wolnostojącej, dwukondygnacyjnym o pow. zabudowy 68 m2, pow. użytkowej 94 m2 oraz budynkiem niemieszkalnym o pow. zabudowy 36 m2.
Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00022289/8:

<i>I.p.</i>	<i>Nr działki</i>	<i>Pow. w ha</i>	<i>cena wywoławcza brutto (VAT zw)</i>
1	390/2	0.2040	2 097 364 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:
wadum w kwocie **100 000 zł** (sto tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **14 maja 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Stowiański 5 w Malborku, sala nr 232.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472, 475 i w zakresie zabudowy w. 431, 432). Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie - tel. 55 629 86 00.

Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na stronie www.bip.malbork.pl orz na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424704



Prezydent Wrocławia

**ogłasza
przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:
ul. Krupnicza 3 m. 7**

Powierzchnia lokalu	-	124,96 m²
Cena wywoławcza w zł	-	1 065 000,00 zł
Wadium	-	106 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	10 650,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 4.05.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 5.05.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 6.05.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel. 71 798-69-74.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia **19 maja 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 12 maja 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424668



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ MIASTA MALBORKA**

**ogłasza w dniu 18 maja 2026 r. o godz. 10.30
pierwszy ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej,
stanowiącej własność Miasta Malborka**

1. Opis nieruchomości
Nieruchomość gruntowa przy ul. Grunwaldzkiej 28 , zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym w zabudowie miejskiej szeregowej, czterokondygnacyjnym, dwuklatkowym, podpiwniczonym, w 100%, o pow. zabudowy 281 m2, pow. użytkowej 783,02 m2. Rok budowy 1900. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00006487/8:

<i>I.p.</i>	<i>Nr działki</i>	<i>Pow. w ha</i>	<i>cena wywoławcza brutto (VAT zw)*</i>
1	70/113	0.0492	2 615 164 zł

2. Obciążenia i zobowiązania, których przedmiotem są nieruchomości
Budynek wpisany do rejestru zabytków województwa pomorskiego pod nr 1434. Na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami przysługuje 50% bonifikaty od ceny sprzedaży w/w nieruchomości. Bonifikaty udziela się na wniosek nabywcy.

3. Warunki nabycia nieruchomości:
wadum w kwocie **250 000 zł** (dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **14 maja 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Stowiański 5 w Malborku, sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472, 475 i w zakresie zabudowy w. 431, 432). Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie - tel. 55 629 86 00.

Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na stronie www.bip.malbork.pl orz na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka.

USA przenoszą system THAAD

Amerykańskie baterie przeciwrakietowe jadą na Bliski Wschód, aby zastąpić te zniszczone przez Iran. Prezydent Lee Jae Myung próbuje uspokoić Koreańczyków, ale też mówi o konieczności budowania niezależnych zdolności obronnych.

Robert Stefanicki

We wtorek rząd w Seulu potwierdził medialne doniesienia, że Stany Zjednoczone zdecydowały o przeniesieniu na Bliski Wschód „części” (nie wiadomo jakiej) amerykańskiego systemu obrony THAAD, rozmieszczonego w Korei Południowej w 2016 roku.

– Chociaż wyraziliśmy sprzeciw (...) niezaprzeczalnym faktem jest, że nasze stanowisko nie może zostać w pełni zrealizowane – powiedział Lee Jae Myung, przewodnicząc tego samego dnia posiedzeniu gabinetu. – Gdyby ktoś zapytał, czy poważnie utrudni to naszą strategię odstraszania wobec Korei Północnej, mogę odpowiedzieć, że absolutnie nie – uspokajał prezydent.

Dodał również, że Korea Południowa „musi konsekwentnie budować niezależne zdolności obronne”, gdyż „wsparcie zewnętrzne może zniknąć w każdej chwili z powodu zmian w porządku międzynarodowym”.

Demontaż ucieszy Pekin

Minister spraw zagranicznych Cho Hyun powiedział w piątek, że armie USA i Korei Południowej rozmawiają również o ewentualnym przeniesieniu części amerykańskich systemów obrony przeciwrakietowej Patriot na Bliski Wschód. Stany Zjednoczone utrzymywały w Korei Południowej osiem baterii Patriot w trzech lokalizacjach oraz jedną baterię systemu THAAD, zlokalizowaną w Seongju i składającą się z sześciu wyrzutni.

Nie ma na razie odpowiedzi na zasadne pytanie, czy Donald Trump wycofa również część personelu wojskowego z Korei, skoro kazał zdemontować wyrzutnie, które miały ich chronić. Seul o tym nie wspomina, ale media donoszą, że żołnierze USA są zaniepokojeni wzrostem ryzyka.

Decyzja o rozmieszczeniu THAAD w 2016 r. spotkała się z ostrą reakcją Chin, z czego można wnosić, że jej demontaż ucieszy Pekin. Protestowała wtedy też skrajnie lewicowa opozycja w Korei, a także okoliczni mieszkańcy, którzy obawiali się, że staną się celem dla rakiet balistycznych Korei Północnej.

Konserwatywny rząd w Seulu przekonywał natomiast, że THAAD to najskuteczniejszy sposób na zlokalizowanie i zniszczenie północnokoreańskich pocisków, zanim zagrażą Korei Południowej i 28,5 tys. stacjonujących tam żołnierzy USA.

Prezydent uspokaja

Podczas poniedziałkowego wystąpienia prezydent Lee uspokajał, że „obiektywnie, potencjał obronny Korei Południowej zajmuje 5. miejsce na świecie według ocen organizacji międzynarodowych”, a budżet na



• **Część systemu THAAD w amerykańskiej bazie wojskowej w Seongju w w Korei Południowej, 5 marca 2026 r.**

FOT. PAP/EPA/YONHAP

obronę Południa jest 1,4 razy większy od produktu krajowego brutto Północy.

– Biorąc pod uwagę wysokie morale i poczucie odpowiedzialności naszych żołnierzy, nie ma absolutnie żadnego powodu do obaw o obronę narodową.

Nie musicie się w ogóle martwić – zapewnił Lee. – Chociaż istnieje szczególny czynnik w postaci broni jądrowej Korei Północnej, to pod względem konwencjonalnych zdolności bojowych i siły militarnej mamy zdecydowaną przewagę.

W tym miejscu wypada nadmienić, że w ocenie analityków jedną z konsekwencji

ataku USA i Izraela na Iran jest przekonanie się wielu rządów, zwłaszcza niedemokratycznych, a w szczególności Korei Północnej, że należy jak najszybciej rozbudowywać arsenał jądrowy, a nie zwlekać, tak jak robili Irańczycy, bo posiadanie bomby atomowej jest jedyną gwarancją bezpieczeństwa reżimu.

Zdaniem Choi Gi-ila, profesora studiów wojskowych na Uniwersytecie Sangji, cytowanego w „Guardianie”, istnieje ryzyko, że Korea Północna wykorzysta wycofanie amerykańskich baterii jako „pretekst do drobnych prowokacji mających

na celu sprawdzenie postawy obronnej sojuszników”.

– Uzbrojenie obrony powietrznej, takie jak Patriot i THAAD, działa zgodnie z zasadą „im więcej, tym lepiej” – powiedział dziennikowi „Chosun” źródło w koreańskim wojsku. – Niezależnie od tego, czy chodzi o baterie, czy ostrą amunicję. Jeśli siły te zostaną przeniesione za granicę, nasze możliwości reagowania w przypadku prowokacji ze strony Korei Północnej nieuchronnie spadną.

Zależności nie są bezpieczne

Pomimo stwierdzenia prezydenta Lee, że „rząd oczekuje, iż Siły Zbrojne USA w Korei przyczynią się do pokoju i stabilności na Półwyspie Koreańskim i wierzymy, że jak dotąd to robią”, ma on świadomość, że na Amerykanach nie można już polegać.

– W rzeczywistości obrona narodowa to coś, za co naród musi wziąć odpowiedzialność samodzielnie – powiedział. I dodał: – Poleganie na innych może doprowadzić do upadku właśnie z powodu tej zależności.

Systemu THAAD, który przechwytytuje wrogie pociski na wysokości 40–150 km, nie da się w pełni zastąpić innym. Od przyszedłogo roku Korea Płd. zamierza wypełnić lukę krajowym systemem L-SAM, oferującym przechwytywanie na wysokości 40–70 km.

Patrioty przeniesione na Bliski Wschód mogą zostać częściowo zastąpione takimi samymi systemami należącymi do armii południowokoreańskiej oraz rodzimymi „Cheongung-II” (wysokość przechwytywania 15–20 km, wobec 15–40 km Patriotów). Są jednak obawy, że około dziesięciu baterii Cheongung-II nie będzie w stanie w pełni zrekomensować luki pozostawionej przez Amerykanów.

Konflikt dotyka też Japonii

Również Japonia, goszcząca 50 tys. amerykańskich żołnierzy, jest zaniepokojona ruchami wojsk USA związanymi z konfliktem na Bliskim Wschodzie. Z bazy w Yokosuka wypłynęły dwa amerykańskie niszczyciele rakietowe, aby dołączyć do sił operujących w rejonie Zatoki Perskiej. Pojawiają się raporty sugerujące, że USA mogą przygotowywać do wypłynięcia kolejne jednostki stacjonujące na stałe w Japonii.

Jednocześnie amerykańskie dowództwo dokonuje przeglądu zasobów obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej (Patriot, Aegis) stacjonujących w Japonii pod kątem ich ewentualnego przerzucenia do osłony wojsk w Iranie.

W tej sprawie doszło do burzliwej debaty w japońskim parlamencie.

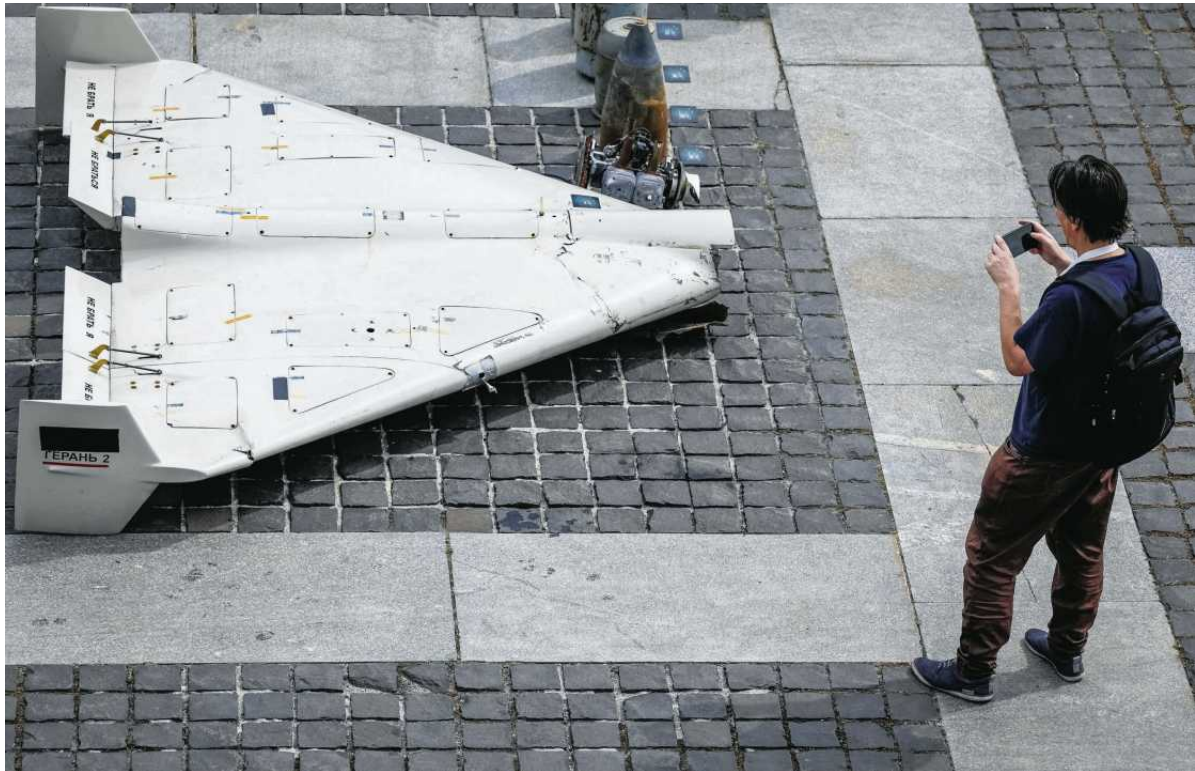
– Japonia nie zezwoliła na stacjonowanie sił amerykańskich, aby mogły one wykonywać loty bojowe z tych baz i wystrzeliwać rakiety w kierunku Bliskiego Wschodu

– powiedział Junya Ogawa, lider głównej partii opozycyjnej, odnosząc się do przebazowania okrętów.

Ponadto kontynuowany jest plan przeniesienia części Korpusu Piechoty Morskiej z Okinawy na amerykańską wyspę Guam, odległą o 2,3 tys. km, co w obecnej sytuacji geopolitycznej budzi dodatkowe emocje.

Według najnowszych doniesień z frontu, Iranowi udało się zniszczyć kluczowe elementy systemu THAAD w bazach USA w Jordanii, Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Jest to wydarzenie bez precedensu. Amerykanie posiadają tylko kilka baterii tego typu poza swoimi granicami i strata choćby jednej to bolesna wyrwa w sieci obronnej USA. ●

W ocenie analityków, jedną z konsekwencji ataku USA i Izraela na Iran jest przekonanie się wielu rządów, zwłaszcza niedemokratycznych, a w szczególności Korei Północnej, że należy jak najszybciej rozbudowywać arsenał jądrowy



• Irański dron Shahed-131/136 użyty przez Rosjan w trakcie inwazji na Ukrainę, 27 czerwca 2025 r.

FOT. REUTERS / ALINA SMUTKO

Ukraina już proponowała pomoc USA

W sprawie systemów antydronowych Ukraińców w ubiegłym roku odprawiono z kwitkiem. Amerykanie zmienili zdanie dopiero teraz, po kontruderzeniach Iranu na ich bazy na Bliskim Wschodzie.

Maciej Czarnecki

Kilka dni po rozpoczęciu amerykańsko-izraelskich bombardowań Iranu i odpowiedzi Teheranu szef Pentagonu Pete Hegseth i przewodniczący kolegium połączonych szefów sztabów gen. Dan Caine przyznali, że irańskie Shahedy stwarzają „większy problem, niż oczekiwano”.

Ukraińcy mają w walce z tymi bezzałogowcami ogromne doświadczenie. Wołodimir Zelenski poinformował w poniedziałek, że otrzymał jedenaście próśb o dostawy antydronów. Zakupem zainteresowane są państwa sąsiadujące z Iranem, a także USA i niektóre kraje europejskie. Kijów wysłał już zespoły ekspertów od zwalczania dronów do Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Arabii Saudyjskiej i Jordanii – wszędzie tam są amerykańskie bazy.

Zaletą ukraińskich systemów jest nie tylko skuteczność, ale i cena oraz szybkość produkcji. Zestrzeliwanie Shahedów wartych (w zależności od modelu) od 20 do 50 tysięcy dolarów, rakietami do systemów Patriot za kilka milionów dol. jest wysoce nieefektywne. A bezzałogowce przechwytyjące można wyprodukować za zaledwie kilka tys. dol.

Ukraińcy proponowali „huby dronów bojowych”

Według źródeł portalu Axios, Ukraińcy oferowali Amerykanom sprzedaż swojej technologii już siedem miesięcy temu. Podczas spotkania w Białym Domu 18 sierpnia Zelenski miał przedstawić taką ofertę, by – jak rela-

cjonuje jeden z urzędników – wzmocnić relacje z Waszyngtonem i podziękować mu za wsparcie w wojnie z Rosją, w tym sprzedaż amerykańskiego sprzętu.

„Iran udoskonala swoje drony bojowe Shahed jednorazowego użytku” – ostrzegała ukraińska prezentacja w PowerPoincie, do której dotarł Axios. Zawarto w niej pomysł, aby utworzyć „huby dronów bojowych” w Turcji, Jordanii i krajach Zatoki Perskiej w odpowiedzi na zagrożenie ze strony Iranu i wspieranych przez niego grup zbrojnych.

Zaletą ukraińskich systemów antydronowych jest nie tylko skuteczność, ale i cena oraz szybkość produkcji

– Chcieliśmy wybudować „mury dronowe” ze wszystkim, co potrzebne, jak radary i tak dalej – relacjonuje ukraiński urzędnik. – Na sierpniowym spotkaniu Trump poprosił swoją ekipę, by zasiąść do pracy nad tym, ale nic nie zrobili – dodaje.

Amerykańskie źródło spekuluje w rozmowie z portalem, że najwyraźniej uznano, iż Zelenskiemu chodzi przede wszystkim o autopromocję i nie potraktowano tej oferty dostatecznie poważnie.

– Ktoś zdecydował, by tego nie kupować – mówi oficjel, oceniając, że z perspektywy czasu był to spory błąd taktyczny.

Iran masowo atakuje dronami

Amerykanie zapewniają, że generalnie radzą sobie z zestrzeliwaniem irańskich dronów, ale niektóre wyrządzą jednak szkody. W konflikcie zginęło dotąd siedmiu amerykańskich żołnierzy – sześciu w zaatakowanej bazie w Kuwejcie, jeden w Arabii Saudyjskiej.

Wczoraj rano pojawiły się doniesienia, że dron uderzył w amerykańskie centrum wsparcia dyplomatycznego w Bagdadzie, położony nieopodal lotniska w irańskiej stolicy hub wsparcia logistycznego dla Amerykanów. Bezzałogowiec wybuchł nieopodal wieżycy strażniczej. Reuters cytuje wewnętrzny alert Departamentu Stanu, z którego wynika, że według wstępnych ustaleń w ataku nikt nie odniósł obrażeń. Według dziennika „The Washington Post” uderzenie przeprowadził najprawdopodobniej Islamski Ruch Oporu w Iraku – koalicja proirańskich, szyickich grup paramilitarnych.

6 marca amerykańska agencja informacyjna Bloomberg powiadomiła, że Iranowi udało się zniszczyć mobilny radar antybalistyczny AN/TPY-2 w bazie lotniczej Muwaffaq Salti w Jordanii (choć nie jest pewne, czy dokonał tego akurat Shahe-dem). Jest on podstawowym elementem systemu radiolokacyjnego dla amerykańskich zaawansowanych systemów obrony przeciwrakietowej THAAD i kosztuje około 300 mln dolarów.

Pojawiły się też informacje o możliwym zniszczeniu jeszcze 2-3 takich systemów radiolokacyjnych w Arabii Saudyjskiej i ZEA. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34425052

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 marca 2026 roku w wieku 78 lat zmarł

prof. dr hab. inż.
Eugeniusz Mokrzycki

Wybitny specjalista i autor kilkuset publikacji z zakresu gospodarki surowcami mineralnymi i energią, efektywnego gospodarowania surowcami energetycznymi, rynków paliw i energii, zagadnień technologicznych w energetyce, zarówno konwencjonalnej, jak i odnawialnej, w tym energetycznego wykorzystania biomasy i wodoru oraz energetyki wiatrowej.

Wieloletni Dyrektor Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN (2005-2016), wcześniej Zastępca Dyrektora Instytutu ds. Naukowych (1996-2004). Przewodniczący Rady Naukowej Instytutu w latach 2019-2026.

Wieloletni członek Rad Naukowych Instytutu Mechaniki Górotworu PAN, Instytutu Podstaw Inżynierii Środowiska PAN, Głównego Instytutu Górnictwa.

Sekretarz naukowy Komitetu Zrównoważonej Gospodarki Surowcami Mineralnymi PAN (1990-2007), Wiceprzewodniczący Komitetu (2008-2015) oraz jego Przewodniczący (2016-2024). Członek Komitetu Górnictwa PAN oraz Komitetu Problemów Energetyki PAN. Członek licznych zespołów eksperckich i gremiów doradczych zajmujących się problematyką gospodarki surowcowej i energetyki.

Członek rad redakcyjnych wielu czasopism naukowych, w tym wieloletni redaktor naczelny kwartalnika Gospodarka Surowcami Mineralnymi - Mineral Resources Management.

Wieloletni profesor Akademii Górniczo-Hutniczej, zasłużony dla Wydziału Energetyki i Paliw AGH.

Prezes Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa (2000-2005).

Odszedł Wspaniały Człowiek i Mentor wielu młodszych pracowników naukowych, osoba życzliwa, pomocna i skromna.

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy szczerego współczucia

*Rada Naukowa, Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie*

Pogrzeb Profesora odbędzie się
13 marca 2026 roku o godzinie 13:00
w Kaplicy Wszystkich Świętych na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34425137

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę
komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34425007

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34425054

W Sądzie Rejonowym w Siedlcach I Wydziale Cywilnym w sprawie prowadzonej pod sygn. akt I Ns 141/25 toczy się postępowanie z wniosku Marianny Redosz

o stwierdzenie, że wnioskodawczyni oraz Stanisław Redosz nabyli na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej z dniem 31 grudnia 2002 r. przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w miejscowości Stok Wiśniewski (gmina Wiśniew),

powiat siedlecki, województwo mazowieckie, oznaczonej numerami ewidencyjnymi: 1188, 1189, 1190/2, 1191, 1192, 1193 o łącznej powierzchni 1,1631 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Siedlcach i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie pominięci zostaną w toczącym się postępowaniu, a sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.



ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Jak wojna w Iranie wpłynie na polską turystykę?

Za wczasy w Egipcie na majówkę czy nawet w wakacje zapłacimy obecnie kilkaset złotych. Tak dumpingowych cen na rynku turystycznym nie było od lat, mimo to chętnych na ten kierunek brakuje.

Dominika Maciejasz

Wciąż są Polacy, którzy nie mogą wrócić z krajów bliskowschodnich do domów w wyniku wojny w Iranie. Jej wybuch pod koniec lutego, zapoczątkowany amerykańsko-izraelską operacją oraz odwetem irańskich sił zbrojnych, spowodował paraliż najważniejszych portów przesiadkowych w tym regionie świata, jak Abu Zabi, Doha, Dubaj. Turyści, nie tylko z Polski, próbowali najczęściej przedostać się do Omanu i stamtąd do swoich krajów docelowych.

Tymczasem zaczyna się właśnie sezon na rezerwacje wczasów na okres urlopowy. Jak obecna sytuacja na Bliskim Wschodzie wpłynie na ceny zagranicznych urlopów Polaków?

– Kierunki bliskowschodnie, które wycofaliśmy z ofert, jak Oman czy Jordania, stanowią ok. 10 procent polskiej oferty turystycznej, ale zmiana nastrojów i trendów wśród klientów oraz ogólne wahania cen już są widoczne – mówi Grzegorz Bosowski, prezes Fly.pl, polskiego internetowego biura podróży.

Do kierunków bliskowschodnich zaliczany też jest m.in. Egipt. Wycieczki do tego kraju potaniały drastycznie – ceny spadły nawet o dwie trzecie. Do Turcji można polecieć za pół ceny, natomiast dużych zniżek nie znajdziemy jeśli chodzi o wypoczynek w Tunezji – postrzeganej jako bezpieczniejszej, a nadal bardziej egzotycznej niż europejskie kierunki i mniej kosztownej w porównaniu z m.in. Hiszpanią czy Włochami. Jednak ogólny trend, zarówno na najbliższe wolne dni, jak majówka czy Boże Ciało, oraz na wakacje, pokazuje, że Polacy wolą je spędzić jak najbliżej domu.

Spadek zainteresowania Egiptem

– W ubiegłym tygodniu zainteresowanie wczasami w Egipcie i Turcji spadło radykalnie, bo o 50 procent, na korzyść rezerwacji w Hiszpanii czy Włoszech. Są klienci, którzy chcą odwołać rezerwacje w Egip-

• **Wojna w Iranie zniechęca do dalekich podróży. Polacy chętniej wybierają wyjazdy w Europie i w kraju. Na zdjęciu: plaża w Chłopach (woj. zachodniopomorskie)**

FOT. CEZARY ASZKIE-
ŁOWICZ / AGENCJA
WYBORCZA.PL



cie dokonane nawet na listopad, mimo że polski resort spraw zagranicznych wydał komunikat, że do kurortów turystycznych można tam podróżować. Obecnie zatem do Turcji czy Egiptu można polecieć za grosze, spędzając tam urlop za kilkaset złotych – mówi Grzegorz Bosowski.

Na te tanie, wyjątkowo atrakcyjne oferty wciąż są chętni, ale są oni w mniejszości.

W komunikacie MSZ-u można przeczytać też o Turcji. Zdaniem urzędników tamtejsze popularne kurorty nie są rejonem zagrożonym, jednak trzeba uważać w innych częściach kraju. Resort odradza wszelkie podróże do stref przygranicznych (30 km) z Syrią, Irakiem i Iranem. Odradza także podróże, które nie są konieczne, do okęgów południowo-wschodniej Turcji.

Nad polskie morze i w góry najbezpieczniej

Biura podróży zgodnie deklarują, że rozwój sytuacji na rynku turystycznym będzie zależał od tego, jak potoczą się sprawy na Bliskim Wschodzie i oczywiście – jak długo będzie trwała tam wojna. Według danych serwisu nocowanie.pl widać już zwiększone zainteresowanie noclegami w Polsce w okresie wakacyjnym, szczególnie kurortami w górach i nad morzem. – Ta ten-

dencja może się utrzymać i Polska będzie naturalną alternatywą wśród Polaków dla wakacji zagranicznych, jeśli sytuacja na Bliskim Wschodzie nie ustabilizuje się w najbliższych czasie, czyli w następnych tygodniach – zauważa Katarzyna Włodarczyk z nocowanie.pl.

– Jeśli chodzi o rezerwację wczasów zagranicznych na majówkę, Boże Ciało czy wakacje, to na popularności oprócz Polski i Europy zyskują jeszcze Albania czy Tunezja – mówi Bosowski.

Dokąd na wakacje?

50

PROC.

• **O tyle spadło w ubiegłym tygodniu zainteresowanie wczasami w Egipcie i Turcji. Klienci wolą wakacje w Hiszpanii czy Włoszech**

Ceny paliwa lotniczego szaleją

Jeżeli wojna w Iranie będzie trwała jeszcze co najmniej kilka tygodni, rynek ropy czeka potężny kryzys, a co za tym idzie wzrost cen paliwa. Dla linii lotniczych, które w paliwo zaopatrują się na bieżąco, to jeden z najważniejszych kosztów. Skutkiem droższego paliwa będzie więc wzrost cen lotów czarterowych, a to przełoży się na wyższe ceny wczasów zagranicznych dla klientów. Nawet jeśli rezerwacje dotyczą urlopu, na który mamy polecieć za kilka miesięcy.

Ten trend w turystyce może skutkować jeszcze innym, gorszym scenariuszem. – Najczarniejszą opcją jest wprowadzenie dopłaty paliwowej przez linie lotnicze, co naturalnie odbije się na cenach czarterów. Jednak chciałbym podkreślić, że przez ostatnie dwie dekady zdarzyło się to jedynie raz – mówi Bosowski.

Dopłatę paliwową, czyli mechanizm dodatkowych opłat w cenie biletów lotniczych w celu pokrycia wysokich kosztów paliwa, wprowadzono w 2008 roku. Był to efekt także napiętej sytuacji między Izraelem a Iranem. Na przykład w Lufthansie wynosiła ona w szczycie sezonu (koniec maja 2008) 21 euro na trasach europejskich, a w Brussels Airlines – 32 euro. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413993

JUTRO W „WYBORCZEJ”

Poradnik psychologiczny

EKSPERCI ODPOWIADAJĄ CZYTELNIKOM

Małżeństwo, rozwód, uzależnienia, samotność



Poradnik zdrowotny

Czy będziesz mieć cukrzycę.
Możesz to wiedzieć lata wcześniej



Wiecej osób kupuje nieruchomości

Kto odkładał decyzję o zakupie mieszkania, przestaje czekać. Jawność cen w połączeniu z dużą ofertą zachęca do finalizowania transakcji.

Justyna Sobolak

Niemal w całym 2025 roku na rynku nieruchomości panowała stagnacja. Potencjalni kupujący wstrzymywali się z decyzjami o zakupie mieszkania czy domu ze względu na wysokie oprocentowanie kredytów i drogie nieruchomości.

Deweloperzy notowali spadki sprzedaży, wydłużył się także czas poszukiwania kupców na rynku wtórnym. To spowodowało, że klienci zyskiwali przewagę. Oferta deweloperów urosła na początku roku do ponad 60 tys. mieszkań. Na rynku wtórnym także było w czym wybierać.

Jawność cen

Kupujący zyskali w tym roku wyższą zdolność kredytową. Stało się to za sprawą decyzji RPP dotyczących obniżki stóp procentowych (w 2025 roku Rada obniżyła stopy łącznie o 175 punktów bazowych, kolejna obniżka miała miejsce w marcu 2026 roku). Swoje robi też jawność cen.

Mowa nie tylko o tym, że można z łatwością sprawdzić ceny na stronach deweloperów, ale także o ujawnieniu

nieniu Rejestru Cen Nieruchomości (RCN). Dzięki tej ostatniej zmianie można podejrzec ceny transakcyjne, czyli te, po których rzeczywiście sprzedany został dany lokal.

Dla ułatwienia, dane z RCN przelożyli wygodnie na mapy twórcy serwisu Deweloperuch.pl. Jak przyznają, zainteresowanie tuż po dodaniu cen przerosło ich najśmielsze oczekiwanie.

– Ruch na portalu zaskoczył nas na tyle, że musieliśmy uruchomić dodatkowe serwery, żeby sprostać zapotrzebowaniu. To chyba najlepsza możliwa walidacja tego, czy te dane powinny być dostępne dla wszystkich bez opłat – mówią.

Przybywa wnioskujących o kredyt

Ożywienie na rynku widać po liczbie udzielonych kredytów. Z danych BIK Indeks Popytu na Mieszkaniowe wynika, że w lutym 2026 roku o kredyt mieszkaniowy wnioskowało łącznie 44,49 tys. osób w porównaniu do 33,1 tys. rok wcześniej, co przekłada się na wzrost o 34,5 proc. rok do roku. W porównaniu do stycznia 2026 roku wnioskujących było o 22,6 proc. więcej.

Waldemar Rogowski, główny analityk Grupy BIK, zauważa też, że w lutym odnotowano historyczny rekord średniej wartości wnioskowanego kredytu – 497 tys. zł. „W lutym 2026 roku liczba osób wnioskujących o kredyt mieszkaniowy wzrosła o ponad jedną trzecią. To wyraźny efekt rosnącej zdolności kredytowej Polaków, poprawiającej się sytuacji na rynku nieruchomości oraz zwiększonego zainteresowania refinansowaniem wcze-

**W lutym deweloperzy
sprzedali 4,3 tys.
mieszkań, czyli o 21 proc.
więcej rok do roku**

śniej zaciągniętych zobowiązań” – mówi cytowany w komunikacie.

Ceny stabilne

Ze wstępnego odczytu danych przez Otodom wynika, że w lutym deweloperzy sprzedali 4,3 tys. mieszkań, czyli o 13 proc. więcej niż miesiąc wcześniej i o 21 proc. więcej rok do roku. Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku Otodom, zauważa, że w lutym deweloperzy wprowadzili do oferty mniej mieszkań niż sprzedali.

Do sprzedaży trafiło 1,5 tys. lokali, czyli o 58 proc. mniej niż miesiąc wcześniej. To, zdaniem ekspertki, spowodowało, że oferta spadła poniżej 60 tys. Sytuacja kupujących nadal jest jednak dobra. Oferta jest na tyle duża, że mogą spokojnie i bez presji wybierać nieruchomości.

Stabilne pozostają też ceny. Z danych BIG DATA RynekPierwotny.pl wynika, że w lutym 2026 roku w porównaniu do stycznia średnie ceny nieruchomości pozostały na tym samym poziomie w Trójmieście (17,7 tys. zł), Krakowie (17 tys. zł), Wrocławiu (15,2 tys. zł) i Łodzi (11,5 tys. zł), a w Katowicach nawet spadły – o 1 proc. (11,3 tys. zł). Tylko w Warszawie (19,5 tys. zł) i Poznaniu (14,1 tys. zł) odnotowano wzrost stawek, kolejno o 2 i 1 proc. Zdaniem Marka Wielgo, eksperta portalu RynekPierwotny.pl, wpływ na tak duży wzrost w stolicy miało wprowadzenie do sprzedaży bardzo drogich mieszkań.

W jednej z nowych, luksusowych inwestycji ceny mieszkań sięgają od 54,6 tys. do 80,4 tys. zł za metr kwadratowy. Średnia cena wszystkich lokali wprowadzonych na stołeczny rynek w lutym przekroczyła natomiast 26,5 tys. zł za metr. To spowodowało, że tylko w ciągu ostatnich trzech miesięcy średnia cena metra kwadratowego w Warszawie wzrosła o 7 proc., czyli o tyle samo, ile wcześniej rosła przez dwa lata.

Marek Wielgo zwraca uwagę, że w ofercie warszawskich deweloperów było w lutym już niemal 5 tys. mieszkań z ceną przekraczającą 20 tys. zł za metr kwadratowy. W ciągu zaledwie dwóch pierwszych miesięcy roku ich liczba wzrosła o ponad 20 proc., a udział w całej ofercie zwiększył się z 24 do 30 proc.

Zła wiadomość dla kupujących jest taka, że pogorszyła się dostępność mieszkań w bardziej przystępnych cenach, czyli do 15 tys. zł za metr kwadratowy. Według danych BIG DATA RynekPierwotny.pl liczba takich lokali – niespełna 5 tys. na koniec lutego – zmniejszyła się od początku roku o 10 proc., a ich udział w całej ofercie spadł z 32 do 28 proc.

– Jeśli warszawscy deweloperzy nadal będą wprowadzali do sprzedaży ekstremalnie drogie mieszkania, jednocześnie ograniczając podaż tych relatywnie tańszych, jeszcze w tym półroczu średnia cena metra kwadratowego może przekroczyć poziom 20 tys. zł. Pytanie tylko, czy nie przyniesie to podobnego efektu jak w Trójmieście – czyli spadku sprzedaży – komentuje ekspert portalu RynekPierwotny.pl. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

REKLAMA

Kraj/34416028

Jak brzmi mistrzowska symfonia sukcesu?

Rafał Modrzewski, współzałożyciel ICEYE
zdobył tytuł EY Przedsiębiorca Roku 2025.

przedsiębiorcaroku.pl

EY Entrepreneur
Of The Year[™]

Przedsiębiorca Roku

EY

Shape the future
with confidence

Właściciel projektu

Partnerzy konkursu

Partner Gali



Stawką kontrowersji wokół programu SAFE jest pozostanie w europejskiej wspólnocie

SAFE w cieniu Polexitu

Konferencja Ambasadorów RP

Organizacja stowarzysza byłych przedstawicieli RP. – Łączy doświadczenie w kształtowaniu pozycji Polski jako nowoczesnego państwa Europy, znaczącego członka Wspólnoty Transatlantyckiej. Polityka zagraniczna powinna reprezentować interesy Polski, a nie partii rządzącej – czytamy w ich deklaracji.

1 Ustanowiony na podstawie rozporządzenia Rady (UE) 2025/1106 z 27 maja 2025 r. SAFE (Security Action for Europe), które zostało przyjęte podczas polskiej Prezydencji w Radzie UE, jest programem zwiększenia bezpieczeństwa Europy, nakierowanym na wzmocnienie potencjałów przemysłów obronnych państw członkowskich.

Umożliwia on zaciąganie przez zainteresowane państwa niskoprocentowych pożyczek na ten cel. W ramach tego programu Polsce przyznano ok. 180 mld zł. Znaczenie programu SAFE ujawnia się w pełni w świetle jego zasadniczych celów, związanych bezpośrednio z zagrożeniami związanymi z napastniczą wojną w Ukrainie: przede wszystkim radykalne wzmocnienie zdolności obronnych Europy, zwłaszcza flanki wschodniej, przez inwestycje publiczne i zamówienia rozwinięcie zdolności produkcyjnych przemysłów obronnych, zabezpieczenie łańcuchów dostaw, infrastruktury niezbędnej dla mobilności wojsk państw europejskich, unifikację sprzętu wojskowego i amunicji w ramach NATO. Celem tych działań jest budowanie wspólnego rynku obronnego oraz wspólnej europejskiej obrony jako ważnego filaru Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Program SAFE nie jest więc w żadnym wypadku antyamerykański, wręcz przeciwnie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Stanów Zjednoczonych przejścia przez Europę większej odpowiedzialności za jej bezpieczeństwo. Nie trzeba dodawać, że realizacja programu SAFE przyczyni się istotnie do pomocy Ukrainie w odparciu rosyjskiej agresji.

2. W świetle przytłaczających, racjonalnych argumentów na rzecz skorzystania przez Polskę z programu SAFE, wykonywany przez funkcjonariuszy PiS, Prezydenta RP i urzędników jego Kancelarii taniec świętego Wita, mający wyrażać sprzeciw wobec przyjęcia tego programu jest niezrozumiały i wręcz przerażający. Nawet część przedstawicieli tego kręgu politycznego nie jest przekonana co do konieczności odrzucenia programu SAFE. Odmowa podpisania przez Prezydenta RP programu SAFE z jednocześnie forsowaniem przygotowanego wspólnie z Prezesem NBP projektu finansowania programu z wykorzystaniem rezerw Banku Narodowego bez zagwarantowania konkretnych środków finansowych musi



• 8 kwietnia 2025 r. w Lublinie. Protest górników z kopalni Bogdanka przeciwko planowanemu wygaszeniu ich zakładu pracy oraz przeciw Zielonemu Ładowi Unii Europejskiej. FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Nie dajmy się zwiść
nieszczerym zapewnieniom
funkcjonariuszy PiS,
że protesty przeciwko
programowi SAFE nie mają
nic wspólnego z Polexitem*

być uznane za narażanie na szwank bezpieczeństwa Polski.

Stąd też głębszej analizy wymagają motywy leżące u podstaw powyższego nastawienia, tym bardziej że Prezydent RP, prezes PiS i powiązany z tym środowiskiem prezes NBP gotowi są rzucić na szalę bezpieczeństwa finansowe Państwa, aby uzasadnić zawetowanie przez Prezydenta RP ustawy wykonawczej do programu SAFE.

3. Argumenty przeciwko programowi SAFE jedynie krążą wokół istoty problemu. Podstawowym bowiem motywem jest niedopuszczenie do mocniejszego powiązania Polski z Unią Europejską i dążenie do osłabienia tempa reformy Unii w najważniejszym – wobec trwającej w Ukrainie wojny – obszarze: budowania europejskiej unii obronnej oraz unijnego rynku wewnętrznego w dziedzinie obrony wraz z zacieśnieniem współdziałania przemysłów obronnych państw członkowskich UE. Wspólnym mianownikiem tych motywów jest więc – z jednej strony – zahamowanie integracji europejskiej w obszarze obronnym i wojskowym, z drugiej zaś zamiar stopniowego opuszczenia (de facto albo de iure) Unii Europejskiej przez Polskę, czyli Polexit. Mamy przy tej okazji do czynienia z realizacją celu, nieukrywanego przez siły prawicowe, formułowanego w opozycji do racji stanu Polski zarysowanej już w 1989 r. przez Tadeusza Mazowieckiego i Krzysztofa Skubiszewskiego.

4. Nie można się przy tym dać zwiść nieszczerym zapewnieniom funkcjonariuszy PiS, że protesty wobec programu SAFE nie mają nic wspólnego z Polexitem. Przypomnijmy, że osiem lat rządów PiS doprowadziło do tego, że Polska prze-

stała być państwem demokratycznym, przestrzegającym zasady państwa prawa, a Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej podważał fundamenty działania Unii Europejskiej i podstawy członkostwa Polski w Unii, a w konsekwencji prowadził do prawniczego Polexitu. Potwierdził to w bardzo stanowczym wyroku z 18 grudnia 2025 r. Trybunał Sprawiedliwości UE.

W przypadku ponownego sprawowania rządów przez PiS członkostwo Polski w Unii Europejskiej byłoby wątpliwe, a w każdym razie Polska znalazłaby się na głębokim marginesie procesu integracji europejskiej. Dobrze stało się, że w swoim exposé, wygłoszonym 26 lutego 2026 r., wicepremier i minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski, dużo miejsca poświęcił motywom i następstwom Brexitu. wskazał w tym kontekście na niebezpieczeństwo pelzającej argumentacji na rzecz Polexitu i jego ewentualnych kosztów dla Polski, jej obywateli i obywateli.

5. Spójrzmy bardziej wnikliwie na niektóre z obecnie podnoszonych argumentów: na przykład alergiczne przypominanie „kamieni milowych” KPO to nic innego jak próba zatarcia w świadomości społecznej nieprawidłowych działań z okresu rządów PiS (problemem w realizacji KPO były nie „kamienie”, lecz niedemokratyczne zapędy PiS, które blokowały wypłatę unijnych funduszy). Podobnie rzecz się ma z wybrzydzeniem na zasadę warunkowości, która odnosi się do wypłaty środków z programu SAFE podobnie jak z każdego innych funduszy unijnych – wystarczy więc po prostu przestrzegać prawa, a zwłaszcza nie trwonić środków i nie kraść. W 19 państwach członkowskich UE, które zamierzają korzystać z SAFE, nikt, poza prezydentem Nawrockim i funkcjonariuszami PiS, nie kwestionuje warunków SAFE. Podważanie zasady warunkowości jest sygnałem złej woli i zamiarów gwałcenia prawa w przypadku, gdyby PiS udało się ponownie objąć ster rządów w Polsce.

A co może nas czekać? Przedłożony przez Prezydenta RP projekt ustawy w sprawie naprawy sądownictwa drastycznie mija się z euro-

pejskim standardem państwa demokratycznego. Jak zasadnie pisze profesor Ewa Łętowska, projekt ten należy traktować serio jako zapowiedź groźnej strategii, której „bezpośrednim skutkiem już 'na dziś' jest potwierdzenie prawniczego Polexitu” (GW z 27.02.2026 r., tekst można znaleźć na [Wyborcza.pl/WyborczatoWy](https://wyborcza.pl/WyborczatoWy)). Projekt ten pokazuje szerszy kontekst problemu: wskazuje on na inspirację Kancelarii Prezydenta ideami skrajnie prawicowo-klerikalnych struktur, które wraz z fundacją amerykańską (Heritage Foundation), są zaplecem ideologicznym ruchu MAGA, forsują program wewnętrznego rozbicia integracji europejskiej, a w konsekwencji wyjścia Polski z Unii. Może właśnie w tym poszukiwać należy źródła fascynacji skrajnie prawicowych ugrupowań politycznych w Polsce administracją prezydenta Trumpa, która nie kryje wrogiego nastawienia do Unii Europejskiej (jako potencjalnym konkurentem w skali globalnej), zwłaszcza do gwarantowanych w standardzie europejskim: demokracji, zasady państwa prawnego i praw podstawowych obywateli.

6. Stawką kontrowersji wokół programu SAFE jest nie tylko pozyskanie dla polskiego wojska środków na radykalne umocnienie zdolności obronnej wobec bezpośredniego zagrożenia ze Wschodu, lecz również, a może przede wszystkim, status Polski w procesie integracji europejskiej oraz – co najważniejsze – pozostanie członkiem europejskiej wspólnoty. ● Warszawa 11 marca 2026 r.



• Wyborcza to Wy.
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

Apel do Marszałka Włodzimierza Czarastego



• Od roku zalega w Sejmie projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o umowach międzynarodowych. Celem zamierzonej nowelizacji jest odejście od niefrasobliwej procedury ew. podjęcia decyzji w Polsce w sprawie wystąpienia z UE (projekt decyzji ze strony rządu, zgoda wyrażona w ustawie zwykłej i decyzja Prezydenta RP) na rzecz – postulowanej od lat przez ekspertów – formuły, aby procedura przebiegała analogicznie do podjęcia decyzji w sprawie przystąpienia do UE, czyli w drodze referendum. Poprzedni marszałek Sejmu, Szymon Hołownia, obiecywał pilne zajęcie się tym projektem, do tej pory nic się jednak nie dzieje. Apelujemy więc do marszałka Włodzimierza Czarastego o niezwłoczne nadanie biegu temu projektowi.

Kogo kole SAFE Tajemnicza wizyta Amerykanów w NBP



Ludwik Turko

Autor jest profesorem nauk fizycznych, wykładowcą na Uniwersytecie Wrocławskim, był sędzią Trybunału Stanu w latach 1997-2001.

Wróćmy do spotkania 25 lutego prezesa NBP prof. Adama Głapińskiego z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Tomem Rose'em. O spotkaniu tym też wzmiankowałem w moim wczorajszym tekście (znajdziesz go też na [Wyborcza.pl/WyborczatoWy](https://wyborcza.pl/WyborczatoWy)).

Coś mi tu nie grało.

Po pierwsze – komunikat końcowy. Był niezwykle lakoniczny, prawie o niczym – „... w rozmowie odniesiono się m.in. do sytuacji makroekonomicznej w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, współpracy gospodarczej, udziału NBP w pracach G20, a także współpracy banków centralnych obu państw. Omówiono również zmiany zachodzące obecnie w gospodarce globalnej i finansach międzynarodowych. Podkreślono rosnącą rolę złota w rezerwach banków centralnych na całym świecie.”

Tak jak spotkanie amerykańskiego ambasadora z Prezesem NBP było w kontekście zbliżającego się planu SAFE całkowicie zrozumiałe, tak niepodjęcie tego wątku w trakcie spotkania byłoby czymś przedziwnym. Nie wierzę, że ambasador Tom Rose, który w tym zakresie jest troskliwym ambasadorem swojego kraju, zadowolili się jakąś gadką-szmatką o NBP w ramach G20 i współpracy banków centralnych.

Po drugie – w oficjalnym komunikacie NBP pojawia się „Pani Ashley Bartlett Szefowa Działu ds. Handlu i Inwestycji w Ambasadzie USA”. Ale takowego działu po prostu nie ma w strukturze Ambasady USA. Pani Ashley Bartlett nie występuje też nigdzie na listach stanowisk kierowniczych Ambasady – przynajmniej tych internetowo dostępnych.

Natomiast nazwisko Bartlett, skojarzone z imieniem Ashley, jest do znalezienia jako „Foreign Service Officer at U.S. Department of State” wraz z ukierunkowaniem na „Strategy, Foreign Policy, Political-Military Affairs, Federal Grants Management”.

Przy bylejakości oficjalnego komunikatu NBP nasuwa się, chyba najważniejszy problem. Skutki podejmowanych przez Prezesa NBP decyzji są tak znaczące, że każde jego spotkanie i rozmowa musi być uwiecnieniem formalnym podsumowaniem, sporządzanym przez odpowiedniego będącego na spotkaniu urzędnika. Notatka taka, po zatwierdzeniu przez Prezesa, jest przesyłana do odpowiednich państwowych organów, właściwych merytorycznie. Taką jest obowiązująca procedura, na wszystkich wysokich szczeblach państwowej administracji.

Czy ze spotkania Prezesa NBP z Ambasadorem USA została sporządzona odpowiednia notatka? A jeśli tak, to gdzie i kiedy została przesłana, w szczególności zaś do – Prezydenta, Premiera, szefa MSZ?

Jeśli zaś nie? Tu już chyba inne służby winne być czynne. ● Wrocław, 9 marca 2026 r.

Koniunkturalność władz lubelskiej uczelni każe zapominać jej o głoszonych zasadach

Kompromitujące milczenie KUL w sprawie Przemysława Czarnka



Ks. Prof. dr hab. Alfred Marek Wierzbicki

W latach 1992-2022 pracownik naukowo-dydaktyczny KUL, m.in. kierownik Katedry Etyki. Od 2022 pracuje w UMCS.

Nie unikam rozmów z księżmi z mojego środowiska, zwłaszcza kiedy myślimy inaczej. Już nie mam ochoty z tłumaczenia się z moich poglądów, raczej słucham. A mówią rzeczy kuriozalne, z zadaniem i przekonaniem. I tak usłyszałem ostatnio, że Przemysław Czarnek uratuje Kościół, a ja powinienem być z niego dumny, bo jest chlubą KUL-u.

Zacząłem coś bąkać, że uniwersytet to nie partia i żaden profesor nie ma obowiązku solidaryzować się z drugim profesorem. Mój rozmówca widocznie przeoczył, że już cztery lata temu rozstałem się z KUL-em, bo zmusił mnie do tego właśnie ówczesny minister Czarnek. Już nie śmiałem sam dodać, że Kościół powinien nawet zapracować na odzyskiwanie autorytetu, a liczenie, że robi to za niego jakiś polityk, przynosi odwrotny skutek.

„OZE sroze” nie zasługuje na postępowanie?

Nie wracałbym do tej rozmowy, gdyby nie brak reakcji władz KUL na żenujący język przemówienia PiS-owskiego kandydata na premiera, bądź co bądź profesora katolickiej uczelni, której patronuje Jan Paweł II. Nie wątpię, że odebrałby je z niesmakiem. Gdy słuchałem



• 7 marca 2026 r. Konwencja PiS w Krakowie, na której zaprezentowano Przemysława Czarnka jako kandydata partii na premiera

FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ponad godzinnego występu Czarnka, nie opuszczała mnie myśl, jak bardzo polityczna panika o odpływ PiS-owskiego elektoratu degeneruje i tak już bardzo wąty katolicyzm w Polsce.

Mam prawo oczekiwać od rektora KUL publicznej reakcji przynajmniej na slogan „OZE sroze”. Jest to język ewidentnie knajacki. Jeśli rektor uznałby, że nie ma kompetencji do oceniania języka swego pracownika poza aulą uniwersytecką, to muszę przypomnieć, że właśnie za to spotkały mnie represje na KUL-u w 2021 roku. Rektor wszczął postępowanie dyscyplinarne za moje wypowiedzi medialne.

Wzburzenie wśród biskupów i prawicowych polityków wzbudziła moja ocena dokumentu Episkopatu Polski na temat osób LGBT. Zauważyłem, że napisano go chyba na księżycu, a nie w Polsce, w któ-

rej katolicy z przyzwoleniem biskupa atakują uczestników Parady Równości, w wielu gminach ogłasza się strefy wolne od LGBT, a biskupi milczą. Na księżycu, bo podejście doktrynalne przesłoniło podejście duszpasterskie.

Nikt – ani na uniwersytecie ani w Kościele – nie podjął ze mną dyskusji, choć mogłem się przecież mylić. Postępowanie dyscyplinarne miało dotyczyć nie moich po-

Postanowiłem odejść z KUL, ponieważ miałem aż nadto dowodów, jak bardzo niszczy uczelnię sojusz z polityką. Nie oczekiwałem już przyzwoitości w tym środowisku

glądów, lecz języka: jak ogłoszono w oficjalnym piśmie nie licującego z godnością profesora.

Mало tego, że miałem rzekomo obrazić biskupów ułożeniem ich na księżycu, do zarzutów dołączono jeszcze dwa moje językowe występy, za które już wcześniej i tak byłem karany.

W oskarżeniu sformułowanym przez rzecznika dyscyplinarnego przypomniano moją opinię z 2016 roku: „Kościół, popierając PiS, wyszedł na głupka”. Nawet nikt nie dociekał, o co chodziło. Moja prośba do rzecznika dyscyplinarnego o rzetelną analizę kontekstu tej wypowiedzi została odrzucona. Przypomnę, że mój surowy sąd i żal nad położeniem Kościoła, w jakie się sam pakowałem, dotyczyła braku głosu Kościoła wobec łamania praworządności przez nową (wtedy) władzę.

U progu dyktatury kłamstwa

Zostałem upomniany zarówno przez arcybiskupa lubelskiego, jak i rektora KUL. Ich rzecznicy wydali oświadczenia odcinające się od mojej oceny. Później dowiedziałem się, że rektora i wielkiego kanclerza szantażowano zmniejszeniem dotacji finansowych dla KUL. Robili, co mogli, aby wilk był syty, a owca cała.

W postępowaniu dyscyplinarnym ciągnącym się niemiłosiernie przez kilkanaście miesięcy w latach 2021-22 znalazł się jeszcze jeden zarzut. Za językowy wybryk uznało zdanie: „można być profesorem i być durniem”.

Pomijam fakt, że wyraziłem w ten sposób irytację na poglą-

dy antyszczepionkowe, głoszone w czasie pandemii. Mimo, że nie zamierzałem nikogo obrażać, a pokazać dystans do autorytetu, po upomnieniu przez abpa Stanisława Budzika przeprosiłem publicznie profesora, którego moja wypowiedź mogła dotknąć. Ale kilka lat później również i za nią jeszcze raz na KUL-u próbowano mnie ukarać w imię troski o etos akademicki.

Te intrygujące harce prawno-lingwistyczne odbywały się w okresie, gdy ministrem szkolnictwa wyższego był Przemysław Czarnek. Po uniewinnieniu mnie przez komisję dyscyplinarną postanowiłem odejść z KUL, ponieważ miałem aż nadto dowodów, jak bardzo niszczy uczelnię sojusz z polityką. Nie oczekiwałem już przyzwoitości w tym środowisku.

Nie oczekuję jej również dzisiaj. Jest jednak gorzej. W mojej sprawie odwoływano się do zasad związanych z etyką pracownika naukowego. Kompromitujące milczenie na temat języka Czarnka pokazuje, że koniunkturalność władz KUL każe zapomnieć jej o głoszonych zasadach. Cóż, ewentualna przyszła władza Czarnka, nie może oznaczać nic innego jak dyktaturę kłamstwa. A dla uniwersytetu – katolickiego, publicznego, każdego – jest to droga samobójstwa. ●



• Wyborcza to Wy.
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424855



**POWIAT
LUBLINECKI**

WYCIĄG

z ogłoszenia o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Lublińcu przy ulicy Żwirki i Wigury 3, stanowiącej własność Powiatu Lublinieckiego

Zarząd Powiatu w Lublińcu ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Lublińcu przy ulicy Żwirki i Wigury 3, oznaczonej na mapie 6 obręb Lubliniec jako działka nr 3876/328 o powierzchni 0,2459 ha zapisanej w księdze wieczystej nr CZ1L/00044127/7 Sądu Rejonowego w Lublińcu jako własność Powiatu Lublinieckiego, zabudowanej budynkiem byłego szpitala i budynkiem gospodarczym.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 260 000,00 zł. zwolnienie od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług).

Przetarg odbędzie się w dniu 15 maja 2026 roku o godz. 11⁰⁰ w budynku Starostwa Powiatowego w Lublińcu przy ul. Sobieskiego 9 (Powiatowe Centrum Usług Społecznych) (piętro III, pokój nr 39.4).

Wadium wynosi 126 000,00 zł.

Przystępujący do ww. przetargu zobowiązani są do wpłacenia w terminie do dnia 11 maja 2026 roku wadium na konto Powiatu Lublinieckiego nr 88 1020 1664 0000 3702 0190 9332 – z zaznaczeniem numeru działki. Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. konto.

Pełna wersja ogłoszenia o przetargu opublikowana jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lublińcu: www.lubliniec.starostwo.gov.pl, www.lubliniec.starostwo.bip.info.pl oraz na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lublińcu.

Szczegółowych informacji związanych ze sprzedażą wyżej opisanej nieruchomości udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa i Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Lublińcu ul. Sobieskiego 9 (Powiatowe Centrum Usług Społecznych), (piętro III, pok. nr 39.4) lub pod nr telefonu 530 331 780 oraz 530 308 379.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424679

GN. GO.6840.2.18.1-3.2024

BURMISTRZ NYSY

ogłasza II przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Nysie, obręb Radoszyn - ZABUDOWA MIESZKANIOWA WIELORODZINNA.

Opis nieruchomości. położenie:

Lp.	Położenie	Numer działki	Symbol klasoużytku. Poz. rej.	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza nieruchomości
1	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Jana Koja	820/10	Lzr-PsIV – 18087 m ² PsIV - 10116 m ² G737.	28203	8.270.000,00 zł
2	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Artyleryjskiej	820/11	Lzr-PsIV – 14257 m ² PsIV - 209 m ² G737.	14466	4.490.000,00 zł
3	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Artyleryjskiej	820/12	Lzr-PsIV - 7623 m ² PsIV - 6845 m ² G737.	14468	4.490.000,00 zł

Dla wszystkich w/w nieruchomości: KW. Nr OP1N/00094053/5.

Uwaga: dział III ww. księgi wieczystej zawiera wpisy o ustanowionej na podstawie umowy not. Rep. A nr 1590/2024 z dn. 26.03.2024r. służebności przesyłu na dz. nr 238, 677, 820 i 1/26, przy czym służebność ta nie jest wykonywana na dz. nr 820/10, 820/11, 820/12.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z m.p.z.p. przedmiotowe działki znajdują się w terenie ozn. symbolem 6MW o przeznaczeniu: a) podstawowym – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinnej; b) uzupełniającym – usługi drobne lub usługi sportu i rekreacji, które dopuszcza się wyłącznie na pierwszej kondygnacji nadziemnej budynków.

Uwaga: - działki położone na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa.

Nieruchomości nie są obciążone jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich. Nieruchomości nie są przedmiotem żadnych zobowiązań.

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 w dniu: 15 maja 2026 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na wskazaną nieruchomość/działkę z podaniem nr działki.

Termin i godziny przetargów, oraz termin wpłaty wadium zostały zamieszczone w ogłoszeniu o przetargu wywieszonym na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Nysie oraz zamieszczonym na stronie BIP – www.bip.nysa.pl ; www.nysa.eu (zakładka „Gmina sprzedaje”).

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędzie Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr +48 77 4080575, 44 4080574.

(wyciąg z ogłoszenia)

Artyści walczą o zasądzony milion złotych

CZY JEST NA SALI KOMENDANT POLICJI?

Choć Barbara Wysocka gra rzekę Odrę i mówi w jej imieniu w pierwszej osobie, spektakl opiera się na twardych faktach, datach, kwotach oraz przepisach.

Witold Mrozek

Myślicie, że teraz już jest dobrze? Że już nikt nie wywozi ciężarówkami ton martwych ryb? Jednym ze „stu konkretnych” nowego rządu było wdrożenie programu Czysta Odra. Rząd sam przyznaje, że nie wywiązał się z tej obietnicy – rzuca w stronę parlamentarzystek na widowni Barbara Wysocka.

We wtorek zagrała w Sejmie spektakl „Smutna rzeka”, w którym wciela się w Odrę. Aktorka chodzi boso po okaleczonych sali, a ze ściany patrzy na nią portret niewesołego Jacka Kuronia.

– 7 listopada prezydent Karol Nawrocki odmówił podpisania ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Do końca 2025 roku wyciągnięto ze mnie co najmniej 7 tys. kilogramów martwych ryb – 7 ton. I będą kolejne tony – nie odpuszcza Wysocka.

Nie odpuszczają też aktywiści z Fundacji Centralnej, którzy wyprodukowali „Smutną rzekę” (w reżyserii Michała Zadary) – i walczą nie tylko na scenie, ale także na sali sądowej.

„SMUTNA RZKA” W SEJMIE

Przypomnijmy: w 2022 roku, gdy doszło do katastrofy ekologicznej, w wyniku której zginęła większość żyjących w Odrze ryb, ówczesny premier Mateusz Morawiecki ogłosił, że szuka osób odpowiedzialnych za zatrucie Odry, a ówczesny komendant główny policji Jarosław Szymczyk wyznaczył za ich wskazanie nagrodę w wysokości miliona złotych.

To wtedy artyści i aktywiści z Fundacji Centralnej, m.in. reżyser Michał Zadara i prawniczka Hanna Stacewicz, zgłosili się po nagrodę, wskazując Morawieckiego jako odpowiedzialnego za to, co dzieje się w państwie, w zatruwających rzekę państwowych spółkach czy w organach mających pilnować bezpieczeństwa środowiska. Premier ani policja nie zapłaciła, a ludzie z Fundacji poszli do sądu.

Powstał też wtedy spektakl „Smutna rzeka”, zrealizowany przez Instytut Prawa Performatywnego. To jeden z obszarów działania Fundacji Centralnej, łączącej prawo i sztukę. Zrealizował także m.in. spektakle „Odpowiedzialność” i „Sytuacja graniczna” – o uchodźcach na granicy polsko-białoruskiej. „Smutna rzeka” i „Sytuacja graniczna” miały premierę w listopadzie 2024 roku w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

W końcu w marcu 2025 r. Fundacja Centralna wygrała w sądzie I instancji. „Poprzez sztukę staramy się ulepszyć stan naszego kraju” – mówił Michał Zadara przed sądem.

• Spektakl „Smutna rzeka” w Nowym Domu Poselskim

FOT. WITOLD MROZEK

– Trzeba brać odpowiedzialność za słowo. To bardzo dobrze, że państwo potraktowaliście to poważnie – zwrócił się wtedy do przedstawicieli fundacji sędzia Artur Grajewski. Ale miliona złotych od państwa Fundacja Centralna, póki co, nie zobaczyła.

KTO PONIÓSŁ ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Teraz spektakl „Smutna rzeka” został zagrany w Sejmie. A właściwie w Nowym Domu Poselskim, gdzie mieszkają parlamentarzyści spoza Warszawy. Przedstawienie odbyło się w sali im. Jacka Kuronia, sąsiadującej z kaplicą domową pod wezwaniem Bogurodzicy Maryi Matki Kościoła. Nowy Dom Poselski oferuje też parlamentarzystom osobne kasy LOT-u i PKP, bar oraz basen.

Spektakl „Smutna rzeka” pokazuje, etap po etapie, katastrofę ekologiczną, która dotknęła Odrę, oraz działania Fundacji Centralnej wskazującej odpowiedzialnych za tę katastrofę. Aktorze Barbarze Wysockiej towarzyszy grający na żywo Dominik Strycharski, ceniony muzyk.

Przedstawienie zaczyna się od pieśni Fryderyka Chopina do słów poety Stefana Witwickiego – pod tytułem właśnie „Smutna rzeka”. Choć Wysocka gra rzekę i mówi w jej imieniu w pierwszej osobie, spektakl nie ma w sobie wiele z new-age’owej mistyki – opiera się na twardych faktach, datach, kwotach oraz przepisach prawa.

Projekt „Smutna rzeka” się nie kończy. Artyści i aktywiści postanowili włączyć w swoje działania prokuraturę



Za Wysocką na ekranie ukazują się kolejne twarze polityków, urzędników i szefów firm. W środku jest oczywiście Morawiecki, pojawia się była ministra klimatu i środowiska Anna Moskwa oraz wiceminister infrastruktury w czasach PiS Marek Gróbarczyk. Ale twórcy spektaklu przyglądają się też mniej widocznym, a równie ważnym osobom dramatu.

„Andrzej Szwecha-Lewandowski był Generalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska jeszcze półtora roku po moim zatruciu i otrzymał wynagrodzenie jakieś 24 tysiące brutto miesięcznie. 24 tysiące brutto miesięcznie” – powtarza Wysocka w roli rzeki.

„Wojciech Rejman, były regionalny dyrektor ochrony środowiska we Wrocławiu, zakończył pracę dopiero w marcu 2024 roku. Obecnie pełni funkcję głównego specjalisty do spraw środowiskowych w Zespole Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja SA” – wylicza aktorka.

Potem na ekranie pojawiają się dokumenty – wnioski o dostęp do informacji publicznej, pozw, odwołania, wreszcie wezwanie do zapłaty.

– Wyobraźcie sobie, że w październiku komendant główny policji umówił się z nami, żeby negocjować warunki ewentualnej ugody. Przekazaliśmy mu, że jeśli pojawi się dziś na widowni i obejrzy spektakl, to jesteśmy gotowi zawrzeć ugodę i zejść z ceny jakieś kilkaset tysięcy złotych. Czy przyszedł pan? – pytała we wtorek Wysocka w stronę widowni. – Nie. Szkoda – odpowiedziała aktorka sama sobie.

OBIETNICE SĄ, CZYM SĄ

Spektakl nie był raczej hitem frekwencyjnym, jeśli pamiętamy, że polski parlament to 460 posłów i 100 senatorów. Ale kilka posłanek przyszło – same kobiety – z Koalicji Obywatelskiej, Partii Zieloni i Nowej Lewicy. Po przedstawieniu pytania zadawali im aktywiści z Fundacji Osoba Odra, która dąży do uznania osobowo-

ści prawnej rzeki Odry – jest w tej sprawie projekt ustawy w Sejmie, zgłoszony przez posłów z KO, Zielonych, Nowej Lewicy, Partii Razem oraz Polski 2050, w tym obecnego marszałka Włodzimierza Czarzastego.

Była też wiceministra środowiska Urszula Zielińska, posłanka Zielonych. – Chciałabym bardzo, żeby jak największa część ekipy Ministerstwa Klimatu i Środowiska to zobaczyła. Program Czysta Odra jest na ukończeniu i zaraz go opublikujemy. Znaleźliśmy 450 milionów na renaturyzację, taką prawdziwą. Nie tamtą betonową, nie tak zwaną „rewitalizację” – zapowiadała Zielińska.

– Spektakl jest świetny. Jest wielkim wyrzutem sumienia dla nas wszystkich w tej kadencji Sejmu, ponieważ mamy obietnice, mamy ustawy, mamy plany, ale przez dwa lata one są tym, czym są. Mamy Wody Polskie, które dalej w dużej mierze realizują politykę poprzednich władz – mówiła z kolei Daria Gosek, posłanka Nowej Lewicy.

TEATR IDZIE DO PROKURATURY

Tymczasem projekt „Smutna rzeka” się nie kończy. Artyści i aktywiści postanowili włączyć w swoje działania prokuraturę. Jak twierdzą przedstawiciele Fundacji Centralnej, Marek Gróbarczyk, Anna Moskwa, a także ówczesny wojewoda Zbigniew Bogucki oraz Przemysław Dąb, prezes Wód Polskich, działali na szkodę interesu publicznego. Wysocka ogłosiła, że Fundacja Centralna złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przez nich przestępstwa z artykułu 231 kodeksu karnego.

Wysocka kończy spektakl słowami: – Za zło ktoś odpowiada. A prawo daje nam narzędzia, żeby to zło nazwać. Słowa coś znaczą. A praworządność istnieje po to, żeby ograniczać cierpienie: ludzi, roślin i zwierząt. ●

Pisarze kontra AI

Książka bez treści

Kazuo Ishiguro, Richard Osman i niemal dziesięć tysięcy innych autorów podpisało się pod wspólną książką. Apelują do brytyjskiego rządu, by nie pozwolił kraść ich książek.

Emilia Dłużewska

Ista autorów tej książki jest imponująca: liczy niemal 10 tys. nazwisk. Jest wśród nich Richard Osman, autor bestsellerowej serii kryminałów „Czwartkowy Klub Zbrodni”. Jest Robert Macfarlane, wybitny eseista zajmujący się przyrodą, którego „Podziemia” w 2020 r. znalazły się w dziesiątce książek roku magazynu „Książki”. Jest Mick Herron, autor zekranizowanych przez Apple „Kulawych koni”. Nie brakuje także brytyjskiego noblisty japońskiego pochodzenia, Kazuo Ishiguro. Mniej imponująca jest treść. Bo wycyzajnie jej nie ma.

Jak wiele innych tytułów, „Don't Steal This Book” („Nie kradnij tej książki”) ma premierę na międzynarodowych targach London Book Fair, które rozpoczęły się we wtorek w brytyjskiej stolicy. Ale na księgarnianych półkach raczej nie wyląduje – to protest przeciwko wykorzystywaniu pracy pisarzy przez sztuczną inteligencję.

Za wydaniem stoją Publishers Association (stowarzyszenie brytyjskich wydawców), zrzeszające pisarzy towarzystwo The Society of Authors, a także Fairly Trained. Ta ostatnia to międzynarodowa organizacja non-profit, wydająca certyfikaty firmom nieużywającym do szkolenia sztucznej inteligencji treści chronionych prawem autorskim.

W rozmowie z dziennikarzami „Guardiana” prezes Fairly Trained i inicjator akcji, Ed Newton-Rex, podkreślał, że branża sztucznej inteligencji jest oparta na kradzieżach treściach. „Nie jest to przestępstwo, na którym nikt nie cierpi. Sztuczna inteligencja rywalizuje potem z ludźmi, na których twórczości się uczyła, odbierając im pracę” – stwierdził Brytyjczyk.

PAUL MCCARTNEY I KATE BUSH NAGRYWAJĄ CISZĘ

Newton-Rex stoi też za analogicznym protestem brytyjskich muzyków. W lutym 2025 r. wydali oni niemy album zatytułowany „Is This What We Want?”. Pod dwunastoma pozbawionymi dźwięku utworami podpisało się wówczas ponad tysiąc muzyków, w tym Kate Bush, Annie Lennox, Damon Albarn, The Clash, Tori Amos czy Hans Zimmer.

Początkowo album był dostępny w streamingu. W listopadzie 2025 r. ukazał się też na winylu z bonus trackiem (nagraniem ci-



• „Don't Steal This Book” to protest przeciwko wykorzystywaniu pracy pisarzy przez sztuczną inteligencję
FOT. MATTHEW CHATTLE/
COVER IMAGES/EAST
NEWS

chego studia Paula McCartneya), a pieniądze z jego sprzedaży zasiliły konto organizacji charytatywnej Help Musicians.

Data premiery „Is This What We Want” – podobnie jak „Don't Steal This Book” – nie była przypadkowa. W lutym zeszłego roku trwały społeczne konsultacje dotyczące zmian w prawie regulującym używanie treści chronionych prawem autorskich do trenowania sztucznej inteligencji. Z kolei w przyszłym tygodniu brytyjscy urzędnicy mają opublikować raport o potencjalnych następstwach ekonomicznych nowego prawa.

SZTUCZNA INTELIGENCJA CZEKA NA REGULACJE

Nie tylko brytyjscy autorzy czekają na uregulowanie branży sztucznej inteligencji. Twórcy modeli AI podchodzą do kwestii łamania praw autorskich, łagodnie mówiąc, niefrasobliwie.

Obrazki, teksty czy melodie, które każdy użytkownik może

dziś wygenerować w kilkadziesiąt sekund, powstają na podstawie milionów obrazów, tekstów i melodii stworzonych przez ludzi. W tym takich, które powinno chronić prawo autorskie.

W marcu zeszłego roku amerykański magazyn „The Atlantic” ujawnił, że firma Meta, do której należą m.in. Facebook i Instagram, trenowała swój model AI na milionach książek i prac naukowych udostępnianych nielegalnie w rosyjskim repozytorium LibGen. Pracownicy Mety byli świadomi, że korzystają z pirackich treści. Dziennikarze pisali, że firma ubiegała się o licencję u wydawców, ale zrezygnowała z ich zakupu, uznając je za „nieracjonalnie drogie”.

Trzynastoro amerykańskich pisarzy pozwało wówczas firmę, domagając się odszkodowania. W lipcu kalifornijski sąd oddalił ich pozew, stwierdzając, że trenowanie modeli mieści się w amerykańskiej definicji „dozwolonego użytku”. Pozwy w swoich krajach wnieśli też pisarze europejscy – ich sprawy nie zostały jeszcze rozpatrzone.

Parlament Europejski wciąż pracuje nad ustawami, które chroniłyby prawa autorskie w dobie AI. Chodzi nie tylko o dorobek pisarzy, muzyków i artystów, lecz także choćby zamieszczane w sieci prywatne nagrania i zdjęcia. No i pracę dziennikarzy i wydawców mediów.

Wśród dyskutowanych propozycji jest m.in. konieczność uzyskania licencji przez firmy, do których należą modele sztucznej inteligencji, oraz wymóg transparentności dotyczący pozyskiwania danych. Głosowanie nad najnowszym unijnym raportem ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu. ●

Meta, do której należą m.in. Facebook i Instagram, trenowała swój model AI na milionach książek i prac naukowych udostępnianych nielegalnie w rosyjskim repozytorium LibGen

OGŁOSZENIE PŁATNE	Kraj/34424821	OGŁOSZENIE PŁATNE	Kraj/34425089
W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Nord Finance S.A. w Warszawie (sygn. akt I Ns 34/24) o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Gajek, zmarłym w dniu 23 lipca 2023 r. w Rempinie, ostatnio stale zamieszkałego w Rempinie. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.		Przed Sądem Rejonowym Gdańsk - Południe w Gdańsku prowadzone jest postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Żbikowskim, zmarłym 30.06.2015 r w Leszkowych, ostatnio przed śmiercią zamieszkałym w Leszkowy nr 54 gmina Cedry Wielkie. Sąd wzywa ewentualnych spadkobierców aby w terminie 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.	
OGŁOSZENIE PŁATNE	Kraj/34424799		
Przed Sądem Rejonowym w Skierniewicach I Wydziałem Cywilnym toczy się sprawa o sygnaturze akt I Ns 513/24 z wniosku Julianny Bernaś z udziałem Stanisławy Strzeleckiej o stwierdzenie nabycia spadku oraz o dział spadku i podział majątku wspólnego po Eugeniuszu Romanie Bernasiu, synu Stanisława i Władysławy, zmarłym dnia 30 marca 1994 roku w Skierniewicach, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Skierniewice. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, w szczególności zstępnych po bracie spadkodawcy, tj. Tadeuszu Bernasiu, synu Stanisława i Władysławy, zmarłym w dniu 10 stycznia 2024 roku w Zielonej Górze, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku oraz o dział spadku i podział majątku wspólnego.			
OGŁOSZENIE PŁATNE	Kraj/34424819		
Syndyk masy upadłości DaFi Transport Spedycja sp. z o. o. w upadłości ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej w Radomiu, sygn. RA1R/GUp/2/2025 I Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa położona w Radomiu przy ul. Barlickiego 13 obejmująca działkę nr 46 o powierzchni 0,7316 ha zabudowaną budynkiem biurowym o powierzchni użytkowej 230,20 m kw. i budynkiem magazynowym z częścią socjalną o powierzchni użytkowej 488,70 m kw., dla której Sąd Rejonowy w Radomiu prowadzi księgę wieczystą nr RA1R/00046328/3, działkę nr 47/1 o powierzchni 0,0600 ha niezabudowaną, dla której Sąd Rejonowy w Radomiu prowadzi księgę wieczystą nr RA1R/00176565/6 i działkę nr 47/3 o powierzchni 0,0329 ha niezabudowaną, dla której Sąd Rejonowy w Radomiu prowadzi księgę wieczystą nr RA1R/00179704/4, stanowiących funkcjonalną całość. Wartość oszacowania nieruchomości wynosi 3.503.000 zł. II Cena wywoławcza nieruchomości to 80% wartości oszacowania (3.503.000 zł) i wynosi 2.803.000 zł brutto. III Opis i oszacowanie nieruchomości oraz warunki przetargu dostępne są w aktach sprawy sygn. RA1R/GUp/2/2025 w Sądzie Rejonowym w Radomiu V Wydział Gospodarczy, ul. Warszawska 1, 26-600 Radom oraz w biurze syndyka przy ul. Biznesowej 9/8, 26-600 Radom. Istnieje możliwość wysłania dokumentów oferentowi na podany adres e-mail. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z syndykiem drogą elektroniczną: kowalski51.wk@gmail.com. IV Oferty należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem na kopercie „Przetarg sygn. RA1R/GUp/2/2025” wyłącznie za pośrednictwem poczty na adres biura syndyka: ul. Biznesowa 9/8, 26-600 Radom. Przez złożenie oferty rozumie się doręczenie oferty. Oferata powinna zawierać: 1) dane oferenta – imię i nazwisko, firmę lub nazwę, numer PESEL, numer NIP, numer wpisu do rejestru przedsiębiorców lub inny numer identyfikacyjny, adres miejsca zamieszkania lub siedziby, aktualny odpis z właściwego rejestru, numer konta, na który należy dokonać ewentualnego zwrotu wadium; 2) podpis oferenta lub osób upoważnionych do reprezentowania oferenta zgodnie z odpisem z rejestru; 3) zezwolenia i zgody, jeżeli z uwagi na osobę oferenta są one wymagane przez ustawę lub umowę albo oświadczenie, iż do nabycia przedmiotu przetargu zezwolenia i zgody nie są wymagane; 4) oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu, spełnieniu i akceptacji jego warunków; 5) oferowaną cenę (określoną w wartości kwotowej) równą co najmniej cenie wywoławczej za przedmiot przetargu; 6) oświadczenie, że oferent zapoznał się lub na własne ryzyko odstąpił od zapoznania się z wyceną przedmiotu przetargu, jego stanem faktycznym i prawnym oraz nie wnosi z tego tytułu żadnych zastrzeżeń; 7) dowód wpłaty wadium. Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przelewem na rachunek bankowy numer: 98 1090 2835 0000 0001 5445 5155; za datę uiszczenia wadium uważa się datę uznania rachunku bankowego. Termin na składanie ofert i wpłatę wadium upływa dnia 08.04.2026.do godziny 15.00. V Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w terminie 14 dni od terminu na składanie ofert na posiedzeniu niejawnym w kancelarii syndyka. W przypadku wpływu więcej niż jednej oferty syndyk jest uprawniony, ale nie zobowiązany do zawieszenia postępowania w sprawie wyboru oferty i ogłoszenia aukcji. W takim przypadku syndyk zawiadomi pisemnie w terminie 7 dni od dnia otwarcia ofert, wszystkich oferentów o wyznaczeniu aukcji, terminie i miejscu przeprowadzenia aukcji, cenie wywoławczej przedmiotu aukcji i minimalnej kwocie postąpienia. Termin aukcji nie może przypadać później niż w ciągu miesiąca od dnia wysłania zawiadomienia o aukcji. Aukcja dochodzi do skutku w przypadku dokonania co najmniej jednego postąpienia. W przypadku bezskuteczności aukcji syndyk podejmie postępowanie w sprawie wyboru oferty złożonej w przetargu i dokona wyboru oferty lub odwoła, unieważni lub zamknie przetarg bez dokonania wyboru. VI Wybór oferty dokonany przez syndyka wymaga zatwierdzenia przez sędziego-komisarza. Syndyk zastrzega możliwość odwołania, unieważnienia lub zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru oraz zmianę warunków przetargu bez podania przyczyn.			

• **Zdjęcie asteroidy Didymos (po lewej) i jej księżyc Dimorphos wykonane przez sondę DART na sekundy przed jej uderzeniem w Dimorphosa** FOT. NASA

W historii eksploracji kosmosu było wiele przełomowych momentów, ale ten zapisze się jako wyjątkowy.

Piotr Cieśliński

Przez dekady obrona Ziemi przed asteroidami była domeną scenarzystów z Hollywood. Wszystko zmieniło się we wrześniu 2022 roku, kiedy sonda DART wysłana przez amerykańską agencję kosmiczną NASA, celowo uderzyła w Dimorphosa – księżyc asteroidy Didymos. To był pierwszy w historii test kosmicznego pocisku, tzw. impaktora kinetycznego, który miał sprawdzić, czy takim uderzeniem potrafimy zmienić trajektorię ciała niebieskiego. Dimorphos, jak i Didymos nie były i nie będą zagrożeniem dla Ziemi przez co najmniej najbliższe stulecie. Misja DART miała nas jednak przygotować na prawdziwe wyzwania.

HISTORYCZNE UDERZENIE

Choć od samego uderzenia minęły lata, najnowsze wyniki badań opublikowane w „Science Advances” przez zespół pod kierunkiem Rahila Makadii (Uniwersytet Illinois) pokazują, że skutki tego testu wykroczyły poza lokalny układ binarny Dimorphos-Didymos. I to znacznie bardziej, niż się tego spodziewano.

Masa sondy DART była mikroskopijna w porównaniu do masy układu Didymos-Dimorphos, a sam cel uderzenia – Dimorphos – był 200-krotnie lżejszy od głównego składnika Didymosa. Spodziewano się zatem, że uderzenie wywoła jedynie mierzalną zmianę okresu orbitalnego księżyc, podczas gdy wpływ na ruch środka masy całego układu wokół Słońca będzie praktycznie pomijalny.

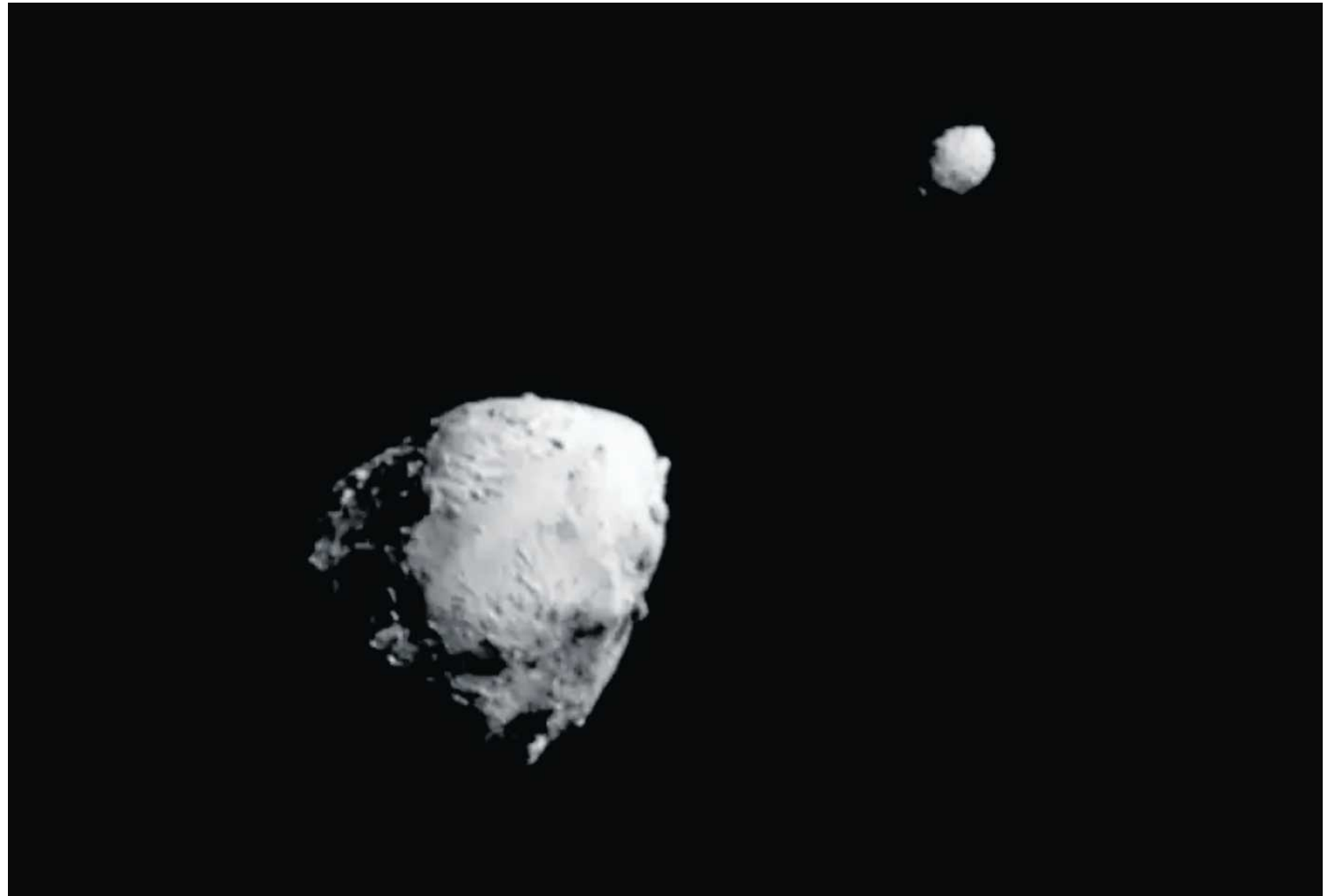
Tymczasem ustalono, że uderzenie nie tylko skróciło okres obiegu Dimorphosa wokół Didymosa o 33 minuty, ale zauważalnie zmieniło orbitę okosłoneczną całego układu. Można więc z całą pewnością potwierdzić, że to pierwszy przypadek w dziejach, gdy człowiek zmienił kurs ciała niebieskiego w Układzie Słonecznym.

MAŁA ZMIANA, WIELKIE SKUTKI

Zmiana ta wydaje się niezwykle subtelna, bo – jak wynika z publikacji – prędkość układu na orbicie okosłonecznej różniła się ledwie o około 11,7 mikrometra na sekundę.

Trwający 770 dni okres orbitalny – czas obiegu układu Dimorphos-Didymos wokół Słońca – skrócił się o zaledwie 150 milisekund, a orbita słoneczna tylko minimalnie się zaciesniła. Jej promień – pół wielka – zmniejszyła się o około 360 metrów.

– To niewielka zmiana parametrów orbity, ale z upływem czasu nawet tak drobna korekta może urosnąć do znaczącego odchylenia od pierwotnego toru. Istotne jest to, że nasze pomiary pokazują, iż cały układ podwój-



Po raz pierwszy człowiek zmienił orbitę ciała niebieskiego wokół Słońca

NIEZWYKŁY FINAL MISJI DART

ny można skutecznie przekierować, uderzając w tylko jeden z jego elementów – wyjaśnia Thomas Statler, główny naukowiec NASA ds. małych ciał Układu Słonecznego.

EFEKT „KOSMICZNEGO ODRZUTU”

Kluczem do niespodziewanie dużej skuteczności uderzenia okazał się tzw. współczynnik wzmocnienia pędu, który w tym przypadku wyniósł około 2. Oznacza to, że sama sonda, uderzająca w Dimorphosa, odpowiadała tylko za połowę przekazanego pędu.

Drugą połowę wygenerowała ogromna chmura tysięcy ton pyłu i odłamków skalnych, wyrzucona w przestrzeń kosmiczną w przeciwnym – do uderzenia – kierunku.

Uciekając z asteroidy, materia ta zadziałała jak silnik raketowy, dając jej potężny odrzut, który podwoił efekt uderzenia sondy. Było to możliwe, ponieważ Dimorphos okazał się luźnym zlepkiem kosmicznego gruzu, a nie litą skałą. Jedną z hipotez mówi, że powstał on z materii odrzuconej przez Didymosa, który wiruje tak szybko, że tracił masę ze swojej równika.

JAK ZMIERZONO TAK MAŁĄ ZMIANĘ?

Wykrycie zmiany prędkości rzędu mikrometrów na sekundę z odległości milionów kilometrów wymagało niesłychanej precyzji. Na-

ukowcy wykorzystali do tego technikę zakryć gwiazdowych (okultacji). Polega ona na obserwowaniu momentu, w którym asteroida przechodzi dokładnie przed tarczą odległej gwiazdy, powodując jej mrugnięcie.

Kluczowe dane pochodzą z 22 obserwacji dokonanych przez wolontariuszy między październikiem 2022 a marcem 2025 roku. Miłośnicy astronomii podróżowali w odległe regiony naszej planety, często w trudnych warunkach pogodowych, by znaleźć się dokładnie na linii cienia asteroidy.

Tylko dzięki zaangażowaniu dziesiątek astronomów-wolontariuszy z całego świata udało się tak precyzyjnie wyznaczyć nową pozycję i prędkość asteroidy.

DLACZEGO JEST TO WAŻNE?

To odkrycie to coś więcej niż ciekawostka naukowa – to ostateczny dowód, że potrafimy skutecznie bronić naszej planety za pomocą uderzenia kinetycznego.

W dodatku precyzyjne uderzenie w mniejszy obiekt wystarczyło, by poruszyć środek ciężkości całego układu.

Nawet maleńka zmiana prędkości (milimetry na godzinę), jeśli zostanie zainicjowana odpowiednio wcześniej, może po latach oznaczać różnicę między bezpośrednim trafieniem w Ziemię a bezpiecznym minięciem naszej planety.

Sukces DART pokazuje więc, że jeśli wykryjemy zagrożenie z wyprzedzeniem, mamy

technologię, by skutecznie zareagować. Abyśmy mogli reagować odpowiednio wcześniej, NASA buduje teleskop NEO Surveyor – pierwsze narzędzie kosmiczne zaprojektowane wyłącznie do obrony planetarnej. Jego zadaniem będzie wykrywanie „ciemnych” asteroid i komet, które odbijają bardzo mało światła widzialnego i są niemal niewidoczne dla tradycyjnych teleskopów.

Wykrycie zagrożenia z wieloletnim wyprzedzeniem to jedyny sposób, by technika impaktora kinetycznego była skuteczna.

Kolejny rozdział tej historii napisze misja Hera, wysłana przez Europejską Agencję Kosmiczną, która pod koniec tego roku dotrze do układu Didymos, aby z bliska zbadać krater uderzeniowy pozostawiony przez DART i zajrzeć pod powierzchnię Dimorphosa. Przekonamy się wtedy, czy rzeczywiście struktura tej asteroidy przypomina zbitkę luźnego gruzu. ●

Kolejny rozdział tej historii napisze misja Hera, wysłana przez Europejską Agencję Kosmiczną, która pod koniec tego roku dotrze do układu Didymos

Polska węglem drzewnym stała do połowy XIX w.

Ślady w glebie tkwią do dziś

Czyste powietrze 200 lat temu? Raczej nie. Polskę spowijał wtedy dym z setek tysięcy węgla. Naukowcy zmapowali miejsca, gdzie produkowany był węgiel drzewny.

Joanna Bujakiewicz

Polska stała węglem drzewnym do połowy XIX wieku. Był to wtedy jeden z najważniejszych surowców energetycznych w Europie. Utrzymywał w ruchu niemal cały przedprzemysłowy świat od hut i kuźni po warsztaty rzemieślnicze i zakłady chemiczne. Jego największą zaletą było to, że pozwalał rozgrzać piece hutnicze nawet do około 2 tys. stopni Celsjusza, czego wymaga wytop żelaza. Ponadto był lekki, łatwy w transporcie i nie zatykał pieców sadzą. Produkcja węgla drzewnego była jednak katastrofalna dla środowiska. Przyczyniła się do największych w historii wylesień. Krajobraz, który obecnie wydaje się „naturalny”, w wielu miejscach został ukształtowany przez intensywną eksploatację sprzed ponad dwóch stuleci. Ślady tego tkwią w glebie i w setkach tysięcy mielerzy, czyli kopców, w których wypalano węgiel drzewny.

JAK POWSTAWAŁ

Węglarnie działały przede wszystkim w lasach. Najczęściej ścinano sosny, rzadziej świerki i jodły. Drewno iglaste ma mniej kory i wilgoci niż liściaste, dzięki czemu łatwiej i równomiernie się zwęglalo. Pnie i grubsze gałęzie węglarze zwozili na suche, piaszczyste polany, które były idealne na paleniska. Drewno

układali warstwami, promieniście, tworząc zwarty stóg. Całość przykrywali darnią i ziemią, aby ograniczyć dopływ tlenu i utrzymać stabilne warunki wypału. Kilka niewielkich otworów pozwalało im „przewadzić” ogień. Żar wewnątrz takiej konstrukcji powodował pirolizę, czyli kontrolowane zwęglanie przy niemal beztlenowych warunkach.

Przez kilka dni kopiec intensywnie dymił najpierw białą parą (odparowanie wilgoci), potem ciężkim dymem z lotnych związków organicznych. Ogień nie miał prawa „buchnąć”, bo wtedy cały kopiec zamieniłby się w popiół. Z barwy i intensywności dymu wnioskowali, czy dopływ tlenu jest właściwy i czy temperatura trzyma się wymaganego poziomu, czyli ok. 400–600 st. C.

Wypał jednego kopca potrafił pochłonąć nawet 100 metrów sześciennych drewna. To mniej więcej 50-60 dorodnych drzew sosnowych. Gotowy surowiec transportowano najpierw wozami, potem barkami rzecznyymi, a w miastach składowano w specjalnych magazynach. Grubsze frakcje trafiały do hut i kuźni, drobniejsze do mniejszych warsztatów.

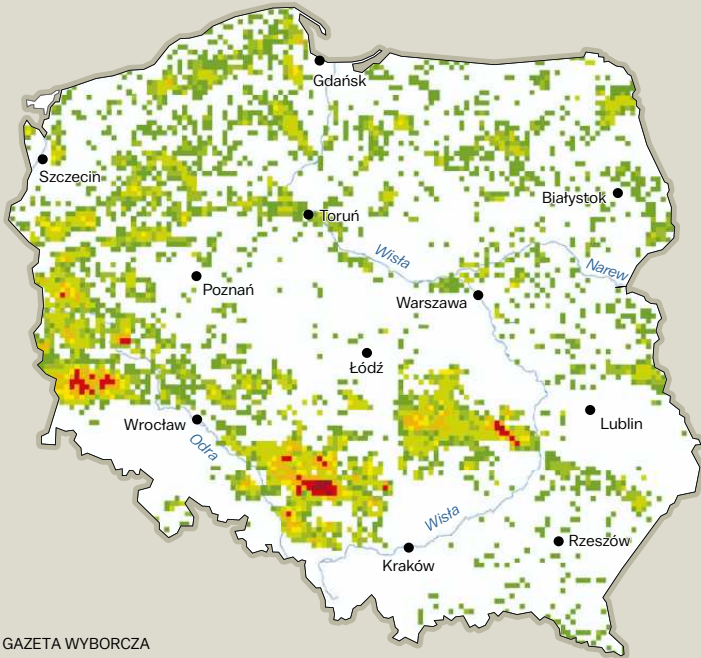
Tam, gdzie było wypalane drewno żywiczne, w rowkach wokół kopca zbierała się smoła. Część drewna spalano całkowicie, aby uzyskać popiół. Z tego popiołu, po zalaniu go wodą i odparowaniu roztworu, otrzymywano potaż – substancję cenną gospodarzom, używaną m.in. przy produkcji szkła i mydła.

LIDAR ODKRYWA TO, CO NIEWIDOCZNE

Dotychczas skala węglarstwa na terenach Polski była nieznana. Dawne

Mapa dawnych palenisk węglarskich na terenie Polski

Gęstość palenisk: bardzo niska bardzo wysoka



© GAZETA WYBORCZA
ŹRÓDŁO: EARTH SYSTEM SCIENCE DATA

kopce zniknęły wśród drzew, a ich ślady były niemal niewidoczne dla badaczy pracujących w terenie. Dopiero nowe technologie pozwoliły zobaczyć to, co dotąd było ukryte.

Interdyscyplinarny zespół polskich naukowców – geografów, geobiozawców i ekologów – opracował ogólnokrajową mapę dawnych palenisk węglarskich.

Wyniki swojej pracy naukowcy opublikowali w czasopiśmie „Earth System Science Data”. To pierwsza w Europie tak kompletna baza, która jest jednocześnie analizą długotrwałego wpływu człowieka na lasy.

Dzięki połączeniu LiDAR-u (laserowego skanowania) i cyfrowych

modeli terenu, badacze mogli „przeświecić” las i wychwycić subtelne formy w rzeźbie terenu.

Ślady po paleniskach udało się rozpoznać po charakterystycznych okrągłych wzniesieniach o średnicy 5–20 metrów, przepalonej glebie i warstwach węgla, które były widoczne właśnie dzięki LiDAR-owi. Zespół kierowany przez geografę prof. Michała Słowińskiego zlokalizował ponad 634 tys. takich obiektów.

Każde palenisko opisano pod względem gleby, nachylenia terenu, wysokości i otaczającej roślinności, co pozwoliło zrozumieć, w jakich miejscach węglarstwo rozwija-

ło się najintensywniej i jak wpływało na środowisko.

Największe skupiska kopców zachowały się w zachodniej i południowo-środkowej Polsce. W niektórych miejscach ich zagęszczenie przekracza 5 tys. kopców na 25 kilometrów kwadratowych, co świadczy o wyjątkowo intensywniej produkcji węgla drzewnego na stosunkowo niewielkim obszarze. W północnej i północno-wschodniej Polsce było ich znacznie mniej, ale nie oznacza to, że nie trudniono się tam węglarstwem. „W innych rejonach ślady podobnych palenisk prawdopodobnie zostały utracone w wyniku erozji spowodowanej działalnością rolniczą, budową lub nowoczesnymi praktykami leśnymi” – tłumaczy autorzy pracy.

JAK WĘGLARSTWO ZMIENIŁO ŚRODOWISKO

Produkcja węgla drzewnego była jednym z najważniejszych czynników przekształcających polskie lasy na przełomie XVIII i XIX wieku. Intensywne wyręby sprawiły, że leśnistość Królestwa Polskiego spadła z około 30 proc. na początku XIX wieku do niespełna 19 proc. sto lat później.

Wypał dodatkowo zmieniał glebę, która traciła próchnicę, stawała się sucha i uboga. Najmocniej odczuły to Bory Dolnośląskie, Bory Stobrawskie i Puszcza Świętokrzyska. Mniejsze, ale nadal wyraźne ślady działalności węglarzy znajdziemy także w Puszczy Noteckiej, dawnych lasach Brandenburskiej Wschodniej, Lasach Lubuskich, na Łużycach oraz w rejonie Okręgu Staropolskiego. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424869

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34425055



STAROSTA BIELSKI
W BIELSKU
PODLASKIM

GK.6821.1.2026
GK.6821.2.2026

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 2 oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm./

Starosta Bielski

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonych na terenie gminy Wyszków, powiecie bielskim, województwie podlaskim, oznaczonych numerami geodezyjnymi działek **241** (obrab 29 Niewino Stare) i **218** (obrab 38 Stacewice), poprzez udzielenie zezwolenia na budowę na tych nieruchomościach kanalizacji kablowej telekomunikacyjnej w relacji Niewino Leśne-Niewino Stare-Niewino Potawskie – Stacewice, teren gminy Wyszków, powiat bielski.

Zgodnie z postanowieniami art. 113 ust. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. nieruchomości są nieruchomościami o nieuregulowanym stanie prawnym z uwagi na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów i innych dokumentów, na podstawie których można ustalić osoby, którym przysługują do niej prawa rzeczowe.

W związku z powyższym wzywam wszystkie osoby które wykażą, iż przysługują im prawa rzeczowe do ww nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły i udokumentowały swoje prawa, pod rygorem pominięcia ich jako strony w postępowaniu o ograniczenie korzystania z nieruchomości w celu budowy na tych nieruchomościach kanalizacji kablowej telekomunikacyjnej w relacji Niewino Leśne-Niewino Stare-Niewino Potawskie – Stacewice, teren gminy Wyszków, powiat bielski.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowych działek winny się zgłosić w w/w terminie do Wydziału Geodezji i Katastru Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim przy ul. 11 Listopada 4, pokój 109, tel. (85) 833 11 40 – celem wykazania swoich praw rzeczowych do nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34425014

Pieszyce, 3 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE Nr 8/2026 O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Pieszyce zaprasza do publicznego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie Gminy Pieszyce:

Nieruchomość składająca się z 22 niezabudowanych działek gruntu, przeznaczonych pod zabudowę szeregową, oznaczonych numerami ewidencyjnymi 250/7, 250/8, 250/9, 250/10, 250/11, 250/12, 250/13, 250/14, 250/15, 250/16, 250/17, 250/18, 250/19, 250/20, 250/21, 250/22, 250/23, 250/24, 250/25, 250/26, 250/27 i 250/28 o łącznej powierzchni 0.7065 ha, położoną na terenie Gminy Pieszyce w Pieszcach obręb Śródkowe . Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i praw na rzecz osób trzecich.

POŁOŻENIE: Gmina Pieszyce, miasto Pieszyce obręb Śródkowe

OPIS: Działki gruntu niezabudowane, przeznaczone pod zabudowę szeregową. Zapisane w ewidencji gruntów jako klasoużytek: R11B, RV. Dostęp dla poszczególnych działek do drogi publicznej przez drogę wewnętrzną.

Działki porośnięte roślinnością trawiastą i zakrzewieniami.

Przeznaczenie w Planie Zagospodarowania Przestrzennego: MN.14 – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna⁽¹⁾ **4-KDW** – teren drogi wewnętrznej

CENA WYWOŁAWCZA (w zł): 1.500.000,-⁽¹⁾

Wysokość wadium: 150.000,-

Przetarg odbędzie się w dniu **12 maja 2026 r.** o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Pieszcach, ul. Kościuszki 2, pok. nr 12 (I piętro).

Wnoszone wadium przyjmowane będzie w pieniądzu. Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Pieszcach: **Bank Spółdzielczy nr 02 9527 0007 0036 6063 2000 0005. Termin wpłacenia wadium wyznacza się do dnia 5 maja 2026 r.** W tytule przelewu należy podać: „wadium działki 250/7-250/28 ” oraz wskazać wszystkich uczestników przetargu (osoby/podmioty niewskazane w tytule przelewu nie zostaną uznane za uczestnika przetargu, a co za tym idzie nie zostaną dopuszczone do udziału w nim). Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy w Pieszcach, pokój nr 12, tel. 074/ 8365 – 268.

⁽¹⁾ do ceny uzyskanej w drodze przetargu zostanie naliczony należny podatek VAT.

Śłówko • Literówka

Quizy • Sudoku

Krzyżówki

Szukaj  w  **APLIKACJI WYBORCZEJ**



Stówko



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Orange sprzedaje budynki ze schronami

Mieszkania w centrali telefonicznej?

To był budynek strategiczny, przy Wólczańskiej w Łodzi telefonistki pracowały przez całą dobę. Orange sprzedaje dawną Woje-wózką Centralę Łączności.

Alicja Zboińska

Z daleka widać, że biurowiec przy Al. Kościuszki 5/7 zbudowano w latach 70. ubiegłego roku. Typowy kłoc z niezbyt dużymi oknami, kiedyś jasna, obecnie mocno ubrudzona elewacja. 18 pięter, 56 metrów wysokości, na parterze lokale usługowe, w tym oddział Poczty Polskiej.

Właścicielem jest Orange Polska, ale to niebawem może się zmienić. W marcu budynek ma trafić na aukcję. Orange kusi potencjalnych nabywców lokalizacją (zaledwie 300 m od ulicy Piotrkowskiej), przeznaczeniem (pod zabudowę mieszkaniową lub usługową), a także „szansą na rozszerzenie potencjału inwestycyjnego przy zakupie sąsiedniej nieruchomości”. Ceny nie podano.

Schroń pod budynkami

Za 9 mln zł można kupić dawną siedzibę Orange – przy ul. Wólczańskiej 22/26. Na działce o powierzchni ok 3 tys. m kw. są trzy budynki: biurowy, techniczny i garaż. Biurowy ma pięć pięter, piwnicę i nieużytkowe poddasze.

Ciekawa jest przeszłość tego budynku: mieściła się tu Wojewódzka Centrala Łączności, przez którą przechodziły połączenia międzymiastowe. Telefonistki pracowały tu całą dobę. Budynek był strzeżony, traktowano go jak obiekt strategiczny.

Dawna centrala łączności jest znana także z tego, że znajduje się tutaj



• Biurowiec przy Al. Kościuszki 5/7 FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

schron. Jak czytamy na stronie schronywlodzi.pl, to jeden z bardziej tajemniczych adresów w Łodzi. 80-metrowy schron powstał w 1958 roku i może pomieścić około stu osób.

Schron, 165-metrowy, ma również biurowiec Orange przy Al. Kościuszki 5/7. Zachowało się w nim wiele elementów wyposażenia: centrala telefoniczna, agregat filtrowentylacyjny,

Sprzedaż tych budynków, nawet ze schronami, to trudne zadanie

ny, pojemniki na wodę, prycze rozmieszczone na ścianach w komorach schronowych. Komory schronowe, w których znajdują się prycze, odgródzone są od korytarza metalową siatką z możliwością zamknięcia. „Rozwiązania takiego w żadnym innym schronie w Łodzi nie stwierdzono” – wynika z informacji na stronie schronywlodzi.pl.

Problemy na rynku nieruchomości

Sprzedaż tych budynków, nawet ze schronami, to trudne zadanie. Tak ocenia je Tomasz Bleszyński, ekspert rynku nieruchomości.

– To, że była tam centrala telefoniczna, oznacza, że w budynku jest mnóstwo kabli, co utrudnia przekształcenie budynku na lokale mieszkalne. Nie wszystkie można usunąć, a zajmują dużo miejsca i po prostu szpecą. Jest tu także czynna infrastruktura, do której Orange musi mieć dostęp, a budynek jest pod opieką konserwatora zabytków. To sprawia, że ciężko go sprzedać – mówi o nieruchomości przy Wólczańskiej.

Nie jest także optymistą, jeśli chodzi o sprzedaż biurowca przy Al. Kościuszki. – Pusta działka sprzedalaby się w 10 minut – ocenia. – Położenie jest świetne, ale na zagospodarowanie tej nieruchomości trzeba mieć pieniądze i pomysły. Brakuje parkingu, co sprawia, że miejsce nie bardzo nadaje się na biuro. Poza tym problem

z wynajęciem biurowców, zwłaszcza w starszych budynkach, jest w Łodzi ogromny.

Ekspert zwraca uwagę na inne problemy łódzkiego rynku nieruchomości. Po pierwsze, mieszkania sprzedają się słabo, po drugie – trudno adaptować podobne budynki pod handel, skoro nawet w galeriach handlowych są puste lokale.

– Większe szanse na powodzenie takiej akcji byłyby w Warszawie czy Krakowie. W Łodzi to bardzo trudne, tak jak z byłymi siedzibami banków, których też nikt nie chce kupić – dodaje.

Wiele ofert banków

Jak we wrześniu ubiegłego roku pisała „Wyborcza”, Bank Pekao S.A. wystawił na sprzedaż cztery atrakcyjnie nieruchomości w Łodzi. Chodzi o budynki przy Al. Kościuszki 63, Piotrkowskiej 288, Piotrkowskiej 270 (dwa połączone ze sobą lokale użytkowe o łącznej powierzchni 1 961,29 m kw., zlokalizowane na pierwszym i drugim piętrze) oraz kompleks biurowo-usługowy przy Al. Grzegorza Palki 5.

Obecnie dostępne są trzy z nich, z oferty zniknęła nieruchomość przy Al. Palki. Cena budynku przy ul. Piotrkowskiej 288 spadła o milion złotych i wynosi 16,9 mln zł, nieruchomość przy Al. Kościuszki kosztuje 6,1 mln zł (spadek o 300 tys. zł), a cena budynku przy ul. Piotrkowskiej 270 nadal wynosi 5,8 mln zł.

W lutym tego roku na rynek trafiły lokale użytkowo-biurowe przy ul. Zakładowej 50 należące do PKO BP. Za nieco ponad milion złotych można kupić spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Właścicielem budynku jest RSM „Bawelna”. W maju okaże się, czy będą chętni. Ten sam bank chce także wynająć pomieszczenia biurowe i magazynowe w swojej siedzibie przy al. Piłsudskiego 153. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34425016

Sygn. akt LD1M/GUp/4/2024

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT

Syndyk masy upadłości Agnieszki Dzikowskiej - jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości, z wolnej ręki w trybie konkursu ofert - na następujących warunkach:

- Przedmiotem sprzedaży jest **nieruchomość gruntowa, rolna, zabudowana**, położona w miejscowości **Samice nr 43** (gmina Skierniewice, powiat skierniewicki), działka gruntu o numerze ewidencyjnym **71**, obręb: 0017 (Samice), o powierzchni 0,58 ha, dla której Sąd Rejonowy w Skierniewicach, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **LD1H/00008728/4**.
- Cena wywoławcza wynosi **342.400,00 złotych**.
- Pisemne oferty w języku polskim mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 15 kwietnia 2026 roku do godziny 16.00** (decyduje data doręczenia oferty na podany adres) na adres: Hubert Sidowski - Syndyk masy upadłości Agnieszki Dzikowskiej, Kancelaria Adwokacka, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź, z czytelnym oznaczeniem na kopercie - „**oferta zakupu nieruchomości - Samice - LD1M/Gup/4/2024**”.
- Przystępujący do przetargu (konkursu ofert) powinien, pod rygorem niedopuszczenia do przetargu (konkursu ofert), wpłacić wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej**. Wadium powinno zostać wpłacone na rachunek bankowy masy upadłości (Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź) o numerze: **56 1090 1304 0000 0001 3405 6576/** Santander Bank Polska S.A. najpóźniej w ostatnim dniu terminu składania ofert.
- Ogłoszenie oraz Regulamin sprzedaży mogą być zmienione lub odwołane w każdym czasie. Przetarg (konkurs ofert) może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
- Szczegółowe warunki określa Regulamin sprzedaży wyłożony do wglądu w biurze syndyka masy upadłości: Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź, a także umieszczony w Internecie pod adresem: **upadlosci.sidowscy.pl/oferty/samice/** - w odpowiedniej zakładce.
- Przedmiot sprzedaży można oglądać w terminie do **14 kwietnia 2026 roku** po wcześniejszym uzgodnieniu (tel.: **726 790 740** lub **42 637 28 88**, e-mail: **syndyk@sidowski.com.pl**).

www.lcr.com.pl/ogloszenia

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34424830

Sygn. akt PT1P/GUp-s/67/2023

OGŁOSZENIE O III KONKURSIE OFERT

Syndyk masy upadłości Mirosława Skowrońskiego - jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości - na następujących warunkach:

- Przedmiotem sprzedaży jest **nieruchomość gruntowa, zabudowana**, położona w **Piotrkowie Trybunalskim przy ulicy Wypoczynkowej 26**, działka gruntu o numerze **193** (obrab: 0036), o powierzchni 0,0268 ha, dla której Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **PT1P/00025532/5**.
- Cena wywoławcza wynosi **332.200,00 złotych**.
- Pisemne oferty w języku polskim mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 14 kwietnia 2026 roku do godziny 16.00** (decyduje data doręczenia oferty na podany adres) na adres: Hubert Sidowski - Syndyk masy upadłości, Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź, z czytelnym oznaczeniem na kopercie - „**oferta zakupu nieruchomości - ul. Wypoczynkowa**”.
- Przystępujący do przetargu (konkursu ofert) powinien, pod rygorem niedopuszczenia do przetargu (konkursu ofert), wpłacić wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej**. Wadium powinno zostać wpłacone na rachunek bankowy masy upadłości (Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź) o numerze: **69 1090 1304 0000 0001 4807 3521/** Santander Bank Polska S.A. najpóźniej w ostatnim dniu terminu składania ofert.
- Ogłoszenie oraz Regulamin sprzedaży mogą być zmienione lub odwołane w każdym czasie. Przetarg (konkurs ofert) może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
- Szczegółowe warunki określa Regulamin sprzedaży wyłożony do wglądu w biurze syndyka masy upadłości: Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź, a także umieszczony w Internecie pod adresem: **upadlosci.sidowscy.pl/oferty/wypoczynkowa**.
- Przedmiot sprzedaży można oglądać w terminie do dnia **13 kwietnia 2026 roku** po wcześniejszym uzgodnieniu (tel.: **42 637 28 88**, e-mail: **syndyk@sidowski.com.pl**).

www.lcr.com.pl/ogloszenia

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34424832

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT

Piotr Zaborniak - Syndyk masy upadłości Karola Górnego zaprasza do udziału w konkursie ofert organizowanym w celu wyboru nabywcy nieruchomości gruntowej na warunkach określonych w Regulaminie konkursu ofert, które są dostępne w biurze Syndyka, którego przedmiotem jest:

Prawo własności nieruchomości gruntowej położonej w Gorzędowie (gm. Kamieńsk, woj. łódzkie) przy ul. Polnej, oznaczonej numerem działki 940, o powierzchni 0,55 ha, dla której Sąd Rejonowy w Radomsku prowadzi księgę wieczystą o numerze PT1R/00108918/2 o wartości oszacowania wynoszącej 115.000,00 (sto piętnaście tysięcy złotych).

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi **100.000,00 zł (sto tysięcy złotych 00/100)**

Oferty mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie do dnia **16 kwietnia 2026 r. do godziny 15.00** na adres Syndyka: **Piotr Zaborniak Kancelaria Adwokacka, ul. Sienkiewicza 13 lok. 2, 97 - 300 Piotrków Tryb.**, z czytelnym napisem na kopercie: „**OFERTA ZAKUPU NIERUCHOMOŚCI W GORZĘDOWIE**” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres). Szczegółowe wymogi oferty określa Regulamin konkursu ofert, dostępny w kancelarii syndyka.

Przystępujący do konkursu ofert, pod rygorem odrzucenia jego oferty, powinien najpóźniej do dnia **16 kwietnia 2026 r.** (decyduje data wpływu środków na rachunek bankowy) wpłacić wadium w kwocie **10.000,00 zł (dziesięć tysięcy złotych)** przelewem na rachunek bankowy syndyka: **52 1140 2004 0000 3902 8049 1849 (odbiorca przelewu: Piotr Zaborniak Kancelaria Adwokacka).**

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w kancelarii syndyka w dniu 17 kwietnia 2026 r., a o rozstrzygnięciu konkursu oferty zostaną poinformowani tego samego dnia za pośrednictwem poczty e-mail lub telefonicznie - na adres e-mail i numer telefonu wskazany w ofercie.

Regulamin konkursu ofert oraz operat szacunkowy nieruchomości są wyłożone do wglądu w biurze syndyka pod adresem: **97 - 300 Piotrków Tryb. ul. H. Sienkiewicza 13 lok. 2** (pierwsze piętro) i mogą być udostępnione za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail (prośbę o udostępnienie materiałów dotyczących konkursu należy kierować na adres kancelaria@zaborniak.pl lub piotr@zaborniak.pl). Szczegółowych informacji na temat konkursu oraz przedmiotu sprzedaży udzieli może syndyk telefonicznie pod numerem tel. 697 090 667 lub pod wskazanym wyżej adresem e-mail (preferowany kontakt mailowy).

Postępowanie upadłościowe prowadzone jest w Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Tryb. V Wydział Gospodarczy pod sygnaturą akt V GUp 4/21.

Ogłędzin przedmiotu przetargu można dokonać w dowolnym terminie.

Piotr Zaborniak - syndyk

Po publikacjach „Wyborczej”

Ginekolog nie pracuje już w miejskim szpitalu

Prof. Dariusz S. poszedł na urlop, gdy ujawniłem, że nie czekając na wyniki badań, wyciął młodej kobiecie narządy rozrodcze. Pacjentki, które operował do końca lutego, nie wiedziały, że ciąży na nim zarzut zbrodni.

Piotr Żytnicki

– Sytuacja tej kobiety jest tragiczna. Mówię to jako dyrektorka i jako kobieta. Nic strasniejszego kobiecie przydarzyć się nie może – powiedziała w miniony wtorek Magdalena Pietrusik-Adamska, dyrektorka wydziału zdrowia i spraw społecznych urzędu miasta w Poznaniu.

Prof. Dariusz S. od dwóch lat kierował oddziałem ginekologii w miejskim szpitalu im. Franciszka Raszei. Jeszcze pod koniec lutego operował pacjentki. W piątek 27 lutego nie przyszedł do pracy – w tym dniu opublikowałem w „Wyborczej” ustalenia mojego śledztwa.

W miniony wtorek poszedłem na posiedzenie komisji zdrowia i spraw społecznych poznańskiej rady miasta. W punkcie, który przewidywał wolne głosy, zapytałem Pietrusik-Adamską o okaleczenie 24-letniej Wiktorii.

Była godzina 19, gdy odpowiadając na moje pytania, Pietrusik-Adamska poinformowała radnych: – Mam dodatkową informację z dzisiaj. Pan profesor nie jest już pracownikiem szpitala im. Raszei.

– Co to oznacza? Został zwolniony czy sam się zwolnił? – dopytałem.

Pietrusik-Adamska: – Sposób rozwiązania umowy o pracę nie stanowi informacji publicznej.

Okaleczył 24-latkę

Prof. Dariusz S. okaleczył Wiktorię w kwietniu 2024 roku. Zgłosiła się do szpitala z bólem brzucha. Badanie USG wykryło podejrzaną zmianę na prawym jajniku, która mogła być guzem. Jeszcze przed zabiegiem korespondowała z koleżanką, której mama jest lekarką. Koleżanka uspokajała: – Nie martw się, nawet jeśli usuną ci jeden jajnik, to zostaje dru-



• **Prof. Dariusz S., ginekolog ze szpitala im. Raszei, rozmawia z reporterem „Wyborczej” Piotrem Żytnickim. 13 lutego 2026 r.** FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dopiero po publikacji reportażu dyrektorka szpitala powołała zespół lekarzy do zbadania przebiegu operacji. Zrobiła to 694 dni po okaleczeniu Wiktorii

gi, będziesz mogła zajść w ciążę, urodzić dzieci.

Wiktorii obudziła się obolała. Nie miała obu jajników, macicy i jajowodów. Prof. Dariusz S. powiedział jej o tym cztery dni po operacji.

– Wypatroszył ją jak rzeźnik – powiedzieli lekarze, z którymi rozmawiałem.

Ginekolog wyciął prawy jajnik z guzem i przekazał do badania śródoperacyjnego – wykonuje się je w trakcie zabiegu, gdy pacjent leży na stole operacyjnym. Celem badania jest rozróżnienie zmiany łagodnej od złośliwej. Ma to pomóc w podjęciu właściwej decyzji, np. o rozszerzeniu zabiegu.

Prof. Dariusz S., mimo że sam zlecił badanie, nie czekał na wynik. Wy-

ciął narządy rozrodcze, wskutek czego Wiktorii nie zajdzie w ciążę i nie urodzi dzieci.

Kwadrańs po zakończeniu operacji odebrał telefon od patomorfologiki. Przekazała, że wycięty guz to potworniak dojrzały, czyli niezłośliwy. Końcowe badanie – przeprowadzone po operacji – wykazało, że był to potworniak niedojrzały, ale o niskim stopniu złośliwości. Prawdopodobieństwo przeżycia w ciągu pięciu lat to blisko 100 proc.

Podejrzany o zbrodnię

Prokuratura uważa, że tak rozległy zabieg nie był uzasadniony medycznie – ginekolog wyciął prawy jajnik z guzem i ciął dalej, nie czekając na wynik badania śródoperacyjnego i końcowego. Zarzuca mu umyślne spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała – to zbrodnia zagrożona karą od trzech do 20 lat więzienia.

Prokuratura twierdzi też, że ginekolog wyciął narządy rozrodcze „bez posiadania pełnej świadomej zgody pacjentki na zakres operacji i jej konsekwencji”.

Prof. Mariusz Bidziński, krajowy konsultant w dziedzinie ginekologii onkologicznej, powiedział, że po wycięciu guza Wiktorii prawdopodobnie nie wymagałaby nawet leczenia

uzupełniającego, np. chemioterapii czy radioterapii.

– Błąd po stronie lekarza jest jednoznaczny. Jego decyzje były nie tylko

nieprawidłowe, ale i nieprofesjonalne. Trudno mi je wytłumaczyć z punktu widzenia mojej wiedzy – stwierdził.

Dyrektorka znała zarzuty

Dyrektorka szpitala Elżbieta Wrzeńska-Zak wiedziała o prokuratorskim śledztwie, bo policja dwa razy przyjeżdżała do lecznicy z prokuratorskim nakazem po dokumenty, a personel medyczny wzywano na przesłuchania.

– Wiem, czego dotyczy sprawa. Wiem, że profesor Dariusz S. jest podejrzanym. Znam zarzuty – powiedziała mi 9 lutego.

Nie zamierzała odsuwać prof. Dariusza S. od kierowania oddziałem i operacji. – Do czasu prawomocnego wyroku obowiązuje domniemanie niewinności. Pan profesor pracuje. Będzie wyrok, będziemy myśleć, co dalej – stwierdziła.

Nie zamierzała też prowadzić postępowania wyjaśniającego. Dopiero 27 lutego, po publikacji mojego reportażu, powołała zespół lekarzy do zbadania przebiegu operacji. Zrobiła to 694 dni po okaleczeniu Wiktorii. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34424695



PL.6721.7.2021

Komorniki, dnia 12 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Komorniki
wytożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U.2023, poz.977), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw z dnia 7 lipca 2023 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o wytożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Rosnowo w rejonie ulic: Jarzębinowej i Czereśniowej** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w dniach od 20 marca 2026 r. do 13 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki, ul. Stawna 1, 62 052 Komorniki w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej bip2.komorniki.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 24 marca 2026 r. o godz. 17:00** za pomocą środków porozumiewania się na odległość przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online). Szczegółowe informacje dotyczące przeprowadzenia dyskusji publicznej zostaną podane przed dyskusją na stronie komorniki.pl oraz w aplikacji BLISKO.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi do ww. projektu planu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Komorniki: www.komorniki.pl/pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego.html

Uwagi do ww. projektu planu należy składać na piśmie, utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na wyżej wskazanym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, na adres Urząd Gminy Komorniki, ul. Stawna 1, 62-052 Komorniki, procedura_mppz@komorniki.pl lub za pomocą platformy ePUAP na adres /UGKomorniki/skrytka lub na adres doręczeń elektronicznych: AE:PL-40709-43019-DIFHA-22 w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 27 kwietnia 2026 r.**

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki, pok. 105 w godzinach urzędowania oraz składać uwagi do ww. postępowania. Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w ww. terminie w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U z 2024 r. poz. 1725), na adres Urzędu Gminy Komorniki, ul. Stawna 1, 62-052 Komorniki, e-mail: ios@komorniki.pl. Uwagi rozpatrzy Wójt Gminy Komorniki.

Wójt Gminy Komorniki
Tomasz Stellmaszyk

Ochrona danych osobowych
Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Komorniki. Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych jest dostępna na stronie w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34424918

POZnań*

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że dnia 10.03.2026r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 - (parter) oraz w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania, ul. Gronowa 20 - (piętro XII) oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania i Wojewody Wielkopolskiego wykaz nieruchomości Skarbu Państwa nr ZZ/2.1/2026 przeznaczonych do wydzierżawienia/wynajęcia na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34424667

POZnań*

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że w dniu 12.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Poznania, Pl. Kolegiacki 17, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Poznania, położonej w Poznaniu przy ul. Strzeszyńskiej 65 (obręb Gołęcin, ark. mapy 06, działka nr 4/7), przeznaczonej do sprzedaży na rzecz jej użytkownika wieczystego. Wykaz zamieszczony został także na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania, w Biuletynie Informacji Publicznej.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34424675

POZnań*

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że w dniu 12.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Poznania, Pl. Kolegiacki 17, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Poznaniu przy ul. Wiktora Jankowskiego 12 (obręb Żegrze, ark. mapy 24, działki nr 11/37, 11/39 oraz ark. mapy 25, działka nr 1/19), przeznaczonej do sprzedaży na rzecz jej użytkownika wieczystego. Wykaz zamieszczony został także na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania, w Biuletynie Informacji Publicznej.

Most Chlebowy

Przesądzony los kłódek miłości

– Kłódki na Moście Chlebowym szpecą i powinny zostać zdjęte – uważa gdański radny i pisze w tej sprawie do prezydentki miasta.

Ilona Godlewska

Kłódki z miłosnymi wyznaniem na Moście Chlebowym na Starym Mieście w Gdańsku zaczęły się pojawiać 15 lat temu. Akcję zainicjował portal Trójmiasto.pl. Jej pomysłodawcy przekonali, że wiszą na Moście Tumskim we Wrocławiu, mostem miłości może się pochwalić też Warszawa czy Poznań, czas więc na Gdańsk.

Uroczę czy szpecą

Most Chlebowy od tamtego czasu obrósł kłódkami tak, że dziś trudno znaleźć na nim wolne miejsce.

– Powiesiliśmy ją jeszcze przed słubem, 9 lat temu – opowiada Justyna. – Dziś musiałabym się mocno przyłożyć, żeby ją odnaleźć. Smutno by mi było jednak ze świadomością, że ktoś ją nagle wyrzuca.

– To uroczę, że tak wiele osób postanowiło w ten sposób upamiętnić swoją miłość. Po co im to teraz zabie-

rać? – przekonuje pani Karolina, turystka z Siedlec, którą spotykam, gdy robi sobie zdjęcia przy położonym nieopodal mostu Muzeum Bursztynu.

– Kilka lat temu most ładnie wyremontowano, teraz właściwie nie ma po tym śladu. Pięknych, kutych balustrad nawet nie widać. Wszędzie za to jest rdza od tych kłódek – uważa z kolei pan Kacper, mieszkaniec Śródmieścia.

Również zdaniem Łukasza Świąckiego, radnego z klubu Wszystko dla Gdańska, kłódki powinny zniknąć. „Ta swoista tradycja budzi różne reakcje zarówno wśród Gdańszczan, jak i napotkanych turystów. Wielu zauważa, że ten zwyczaj szpeci most i powoduje, że balustrady nie spełniają swojej roli, nie można się o nie nawet oprzeć. Trudno się z tym nie zgodzić. Kłódek jest dzisiaj zbyt dużo, nie ma już miejsca na kolejne”- czytamy w interpelacji, którą wysłał do prezydentki Gdańska, Aleksandry Dulkiejewicz.

– Pod koniec lutego, z okazji Międzynarodowego Dnia Przewodnika Turystycznego, brałem udział w spacerze po Starym Mieście, startowaliśmy właśnie z tak zwanego mostu miłości – opowiada mi Łukasz Świącki. – Czekaliśmy dłuższą chwilę, aż zbierze się grupa, więc mogłem z bliska przyjrzeć się barierkom obwieszonym

kłódkami. Nie dość, że jest ich mnóstwo, to jeszcze z ich powodu niszczy się konstrukcja mostu. Mamy w centrum Gdańska wiele obiektów pięknie odrestaurowanych, a obok jest ten nieszczęsny Most Chlebowy. Porozmawiałem o tym z innymi uczestnikami spaceru, osobami zainteresowanymi Gdańskiem, jego historią i tradycją, i każdy powiedział to samo:

Kłódki miłości są usuwane z wielu polskich mostów

kłódki szpecą i powinny zostać zdjęte. Stąd moja interpelacja w tej sprawie.

Radny dodaje: – Nie chcę zwalczać nowej tradycji, nie chodzi mi też o to, żeby psuć klimat w mieście. Chcę tylko zasygnalizować problem. Nie liczę, że Gdański Zarząd Dróg zdejmie kłódki w najbliższych dniach czy tygodniach, ale mam nadzieję, że przeanalizuje sprawę.

Decyzja podjęta

Kłódki miłości są sukcesywnie usuwane z wielu polskich mostów, m.in. w Krakowie, Wrocławiu, Olsztynie,

Głogowie. Głównie z powodu konieczności przeprowadzenia renowacji konstrukcji oraz ogromnego obciążenia jakim są powieszone w takiej liczbie. Gdański Zarząd Dróg również w ostatnich latach kilkakrotnie oczyszczał niektóre mosty z kłódek, w tym mostek Łagiewniki na Kanale Raduni. Jednak Most Chlebowy urzędnicy zostawiali w spokoju.

– Pojawia się coraz więcej głosów opowiadających się za usunięciem kłódek również z mostu Chlebowego, chodzi o względy estetyczne. I tutaj rozpoczyna się trudność, bo sprawa budzi emocje i dzieli mieszkańców na dwie grupy. Staramy się wsłuchiwać w ich głos – tłumaczyli „Wyborczej” kilka lat temu gdańscy urzędnicy.

Okazuje się, że decyzja została już podjęta.

– Obecnie kłódki całkowicie zasłoniły urokliwą, kutą balustradę, odtworzoną w 2003 roku w formie zgodnej z historycznymi przekazami, a dokonywane przeglądy wskazują na konieczność usunięcia kłódek z obiektu – wyjaśnia Jakub Matys z Gdańskiego Zarządu Dróg. – Warunkiem dalszej bezpiecznej eksploatacji mostu jest demontaż kłódek i renowacja balustrad. Mając to na uwadze, Gdański Zarząd Dróg planuje odtworzenie powłok antykorozyjnych na balustradach mostu, co wiąże się z koniecznością ich demontażu.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy demontaż kłódek się zacznie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34424952

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34424509

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska i

nformuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 6 marca 2026 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości Skarbu Państwa objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 4 marca 2026 r.

ZARZĄDZENIE Nr 351/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość, stanowiącą własność Skarbu Państwa, przeznaczoną do nieodpłatnego oddania w użytkowanie wieczyste.

ZARZĄDZENIE Nr 352/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową stanowiącą własność Skarbu Państwa, podlegającą sprzedaży na żądanie użytkownika wieczystego.

ZARZĄDZENIE Nr 353/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 354/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 355/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Miasta Gdańska.

ZARZĄDZENIE Nr 356/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Miasta Gdańska.

ZARZĄDZENIE Nr 357/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

zmieniające zarządzenie w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Miasta Gdańska.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34424507

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 6 marca 2026 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 4 marca 2026 r.

ZARZĄDZENIE Nr 358/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 359/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 360/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 361/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 362/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 363/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 364/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 365/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 366/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość stanowiącą własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczoną do wniesienia w drodze aportu na rzecz jednoosobowej spółki Gminy Miasta Gdańska.

ZARZĄDZENIE Nr 367/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu obejmującego lokal użytkowy - garaż - stanowiący własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczony do sprzedaży wraz z przynależnym gruntem w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy tego garażu.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl



Znak: PPGN.6845.16.17.18.20.21.23.24.29.30.31.32.33.2026

Mikotajki 2026r.03.12

WYKAZ

nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikotajki
przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu

Na podstawie art. 13 ust.1 oraz art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145) oraz uchwały Nr XVII/50/2025 Rady Miejskiej w Mikotajkach z dnia 25 czerwca 2025r. w sprawie: określenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mikotajki oraz ich wydzierżawiania lub wynajmowania i Zarządzenia nr 34/2018 Burmistrza Miasta Mikotajki z dnia 20 lutego 2018r. w sprawie określenia niektórych zasad wydzierżawienia gruntów stanowiących własność Gminy Mikotajki oraz stawek czynszu za dzierżawę nieruchomości gruntowych, **podaje się do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikotajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu:**

1. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 24 m².
Dla działki nr 346/71 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00035233/7.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 360,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
2. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 24 m².
Dla działki nr 346/71 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00035233/7.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 360,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
3. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 15 m².
Dla działki nr 346/71 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00035233/7.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 225,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
4. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 15 m².
Dla działki nr 346/71 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00035233/7.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 225,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
5. Przedmiotem wydzierżawienia jest część nieruchomości oznaczonych nr geodezyjnym 346/71 i 349/14 o łącznej powierzchni całkowitej 8800 m² położonych w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 18 m².
Dla działki nr 346/71 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00035233/7.
Dla działki nr 349/14 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00023129/8.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz teren dróg.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 270,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
6. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 169/7 o powierzchni całkowitej 4916 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak” (16 m²), cele składowe – opał (5 m²), uprawę warzyw (330 m²).
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 351 m².
Dla działki nr 169/7 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00023833/6.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: brak.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości:
a) grunt pod garażem typu „blaszak” – 240,00 zł brutto/rocznie
b) cele składowe – 17,00 zł brutto/rocznie
c) uprawa warzyw – 42,00 zł/rocznie

Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.

7. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonych nr geodezyjnymi 169/7 i 169/6 o łącznej powierzchni całkowitej 5752 m² położonych w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako przydomowy ogród.
Wydzierżawiona powierzchnia łącznie wynosić będzie 792 m².
Dla działek o nr 169/7 i 169/6 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00023833/6.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: brak.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości 110,00 zł/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
8. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonych nr geodezyjnymi 350/30 i 349/14 o łącznej powierzchni całkowitej 4685 m² położone w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia łącznie wynosić będzie 15 m².
Dla działek o nr 350/30 i 349/14 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00030098/3 i OL1M/00023129/8.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren dróg wewnętrznych i zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający 3 lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 225,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
9. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 19 m².
Dla działki nr 346/71 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00035233/7.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 285,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
10. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 350/30 o powierzchni całkowitej 338 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 20 m².
Dla działki nr 350/30 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00030098/3.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren dróg wewnętrznych i zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 300,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
11. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 18 m².
Dla działki nr 346/71 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00035233/7.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 270,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.
12. Przedmiotem wydzierżawienia będzie część nieruchomości oznaczonej nr geodezyjnym 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikotajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.
Wydzierżawiona powierzchnia wynosić będzie 18 m².
Dla działki nr 346/71 Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00035233/7.
Termin zagospodarowania nieruchomości: nie określony.
Przeznaczenie w planie miejscowym: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Działka wydzierżawiona będzie na okres nieprzekraczający trzech lat, licząc od dnia obowiązywania umowy dzierżawy.
Czynsz dzierżawny ustala się w wysokości: 270,00 zł brutto/rocznie.
Czynsz dzierżawny płatny jest najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, za każdy rok kalendarzowy obowiązywania umowy, bez osobnego wezwania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w jego płatności, przelewem na rachunek bankowy UMiG Nr 08 9350 0001 0000 0329 2072 0004 w BS Węgorzewo.

Szczegółowe warunki dzierżawy zostaną określone w umowie dzierżawy.

Niniejszy wykaz podaje się do publicznej wiadomości na okres 21 dni, licząc od dnia jego wywieszenia.

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzeda za wolnej ręki pakiet 24 (dwadzieścia cztery) udziałów o wartości rynkowej 98.018,62 zł (słownie: dziewięćdziesiąt osiem tysięcy osiemnaście złotych i sześćdziesiąt dwa grosze) w kapitale zakładowym ON THE SKY spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Szczecinie (KRS 0000942384).

Cena zakupu nie może być mniejsza niż 78.415,00 zł (słownie: siedemdziesiąt osiem tysięcy czterysta piętnaście złotych) i płatna jest na rachunek masy upadłości bez jakichkolwiek potrąceń przed zawarciem umowy przeniesienia. Koszt zawarcia umowy ponosi kupujący.

Oferty na piśmie, zgodne z regulaminem (dostępny u syndyka), należy składać do dnia **02.04.2026 r.** do godz. 14:30 (liczy się data wpływu) – Kancelaria Syndyka, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin. Oferty składać należy w zamkniętych kopertach z dopiskiem „PRZETARG UDZIAŁY SZ1S/GUp/16/2024”.

W przypadku zainteresowania kontakt – 91 328 54 44, upadlosci@ahl-kancelaria.pl.

Szczecin/34424932

**INFORMACJA**
Podaje do publicznej wiadomości
informację o zarządzeniach
Burmistrza Słubice:

1. Zarządzenie Nr 645/2026 Burmistrza Słubice z dnia 10 marca 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu części nieruchomości stanowiącej zasób Gminy Słubice, przeznaczonej do oddania w najem na okres do 3 lat, które wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miejskiego w Słubicach przy ulicy Akademickiej 1, opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Słubicach.

Lubuskie/34424858

**Burmistrz Polic**
informuje
o wywieszeniu w siedzibie Urzędu
Miejskiego w Policach
wykazów nr 6/2026, 10/2026
dotyczących przeznaczenia
nieruchomości do zbycia
w trybie przetargu oraz w trybie
bezpłatnego w rzecz
użytkownika wieczystego.

Szczecin/34424642

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU**
BURMISTRZ MIASTA
BARTOSZYCE

OGŁASZA I PRZETARG
USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ LOKALU
MIESZKALNEGO
położonego w budynku
przy ul. Generała Bema 57/2
w Bartoszyczach

Lokal mieszkalny Nr 2 o pow. 49,80 m², położony w budynku przy ul. Generała Bema 57 w Bartoszyczach oraz udział 13/100 w częściach wspólnych budynku i współwłasności działki na której znajduje się budynek.

Budynek w którym znajduje się lokal usytuowany jest na działce nr 28 o pow. 0,4366 ha, obręb nr 9, przy ul. Generała Bema, KW OL1Y/00012566/2.

Wyodrębnienie lokalu nastąpi przy zawarciu umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego.

Cena wywoławcza do I przetargu 96.000,00 zł.

I Przetarg odbędzie się dnia 16 kwietnia 2026 r. o godz. 9⁰⁰ w sali Nr 9 Urzędu Miasta Bartoszyce (Urząd Stanu Cywilnego). Wadium wynosi **15.000,00 zł** i płatne jest do dnia **13 kwietnia 2026 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Bartoszyce oraz opublikowane na stronach www.bip.bartoszyce.pl, www.bartoszyce.pl

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Bartoszyce, ul. Boh. Monte Cassino 1, pok. 32, tel. (89) 762 98 53.

Olsztyn/34424870

Olsztyn/34424933



Starosta Choszczeński
informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Choszcznie przy ul. Nadbrzeżnej 2, zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa.

1.

Przeznaczone do dzierżawy w trybie przetargu ustnego nieograniczonego:

- działka nr 87 o pow. 7,0900 ha położona w obrębie 0017 Krzynki, gmina Pelczyce,
- działka nr 756 o pow. 71,5700 ha położona w obrębie 0012 Chłopowo, gmina Krzęcin,
- działka nr 142/1 o pow. 20,7386 ha położona w obrębie 0017 Kolsk, gmina Bierzwik,
- działka nr 235/6 o powierzchni 19,1144 ha położona w obrębie 0002 Zieleniewo, gmina Bierzwik,
- dz. nr 301 o pow. 13,8800 ha, 304 o pow. 4,0200 ha, 306 o pow. 14,2300 ha, obręb 0003 Wygon, gm. Bierzwik.

2.

Przeznaczone do dzierżawy w trybie bezprzetargowym:

- działka nr 58 o powierzchni 19,7745 ha położona w obrębie 0017 Kolsk, gmina Bierzwik,
- działka nr 302 o powierzchni 35,8300 ha położona w obrębie 0003 Wygon, gmina Bierzwik,
- działka nr 1 o pow. 31,2400 ha położona w obrębie 0004 Pławno, gmina Bierzwik.

Ponadto informuje, że powyższe wykazy zostały opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Choszcznie (<https://bip.powiatchoszczenski.pl/>), Urzędzie Gminy Bierzwik, Pelczyce, Krzęcin oraz przekazuje się Wojewodzie Zachodniopomorskiemu. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Choszcznie, ul. Niedziałkowskiego 14, 73-200 Choszczno, od poniedziałku do piątku od 7³⁰ do 15³⁰, tel. 095 765 70 14 wew. 14.

Starosta Choszczeński
mgr Wioletta Kaszak
Szczecin/34424677

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145) **Prezydent Miasta Gdańska** informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12**, od dnia 9 marca 2026 r. na okres 21 dni, wywieszony został **wykaz nieruchomości objętej niżej wymienionym zarządzeniem wydanym przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 5 marca 2026 r.**

**ZARZĄDZENIE Nr 376/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
zmieniające zarządzenie w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonych do sprzedaży wraz z utamkowaną częścią gruntu w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców tych lokali.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34424508

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzedaje z wolnej ręki – **po cenach obniżonych:**

I. za najwyższą zaoferowaną cenę łączną, nie niższą niż 67.200,00 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy dwieście złotych), łącznie:
1. nieruchomość gruntową w Grabowie, j. ewid. Stargard – gmina, obr. ewid. nr 321410_2.0005, Grabowo, dz. ewid. nr 252/45, pow. 0,1000 ha, R/Vb, RV – grunty orne wraz z posadowionym na niej garażem blaszanym, KW SZ17/00130183/9,
2. udział 1/35 w drodze wewnętrznej, w Grabowie, j. ewid. Stargard – gmina, obr. ewid. nr 321410_2.0005, Grabowo, dz. ewid. nr 252/67, pow. 0,7728 ha, KW SZ17/00129778/7.

II. za najwyższą zaoferowaną cenę łączną, nie niższą niż 120.160,00 zł (sto dwadzieścia tysięcy sto sześćdziesiąt złotych), łącznie:
1. udział do 1/2 w nieruchomości gruntowej o powierzchni 0,1163 ha wraz z domem o pow. 51,41 m², w Podąńsku, ul. Topolowa 5, j. ewid. Goleniów, obr. ewid. 320402_5.0036, Podąńsko, dz. ewid. nr 186/2, B – tereny mieszkaniowe, R/Va – grunty orne, SZ10/00044204/9,
2. udział 2/112 w drodze wewnętrznej, w Podąńsku, j. ewid. Goleniów, obręb ewidencyjny nr 320402_5.0036, Podąńsko, dz. ewid. nr 186/14 o pow. 0,1238 ha, SZ10/00040180/6.

III. za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 222.400,00 zł (dwieście dwadzieścia dwa tysiące czterysta złotych):
1. lokal mieszkalny o pow. 47,49 m², dwa pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój, ul. Willowej 5a/5 w Szczecinie, KW SZ1S/00241662/1, wraz z udziałem 64/1000 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności gruntu KW SZ1S/00046775/9.
IV. za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 191.200,00 zł (sto dziewięćdziesiąt jeden tysięcy dwieście złotych):
1. lokal mieszkalny o pow. 41,75 m², dwa pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój, ul. Strzałowska 13/1 w Szczecinie, KW SZ1S/00086789/2, wraz z udziałem 59/1000 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności gruntu KW SZ1S/00065972/9.

Sprzedaż dotyczy niezależnie ww. przedmiotów opisanych w pkt I-IV. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie oferty zgodnie z warunkami regulaminu. Oferty nie spełniające warunków przewidzianych w regulaminie nie będą rozpatrywane, płatność ceny najpóźniej w dniu podpisania umowy sprzedaży, bez możliwości potrąceń.

Oferty zgodne z regulaminem, należy składać na piśmie (z pominięciem systemu teleinformatycznego), oddzielnie na każdy z przedmiotów, **jednocześnie**: na ręce syndyka (Syndyk Masy Upadłości Elżbieta Ahi, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin) oraz na ręce Sędziego Komisarza (Referendarz Sądowy Edyta Klimowicz, Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie Wydział XII Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin) w terminie do dnia **14.04.2026 r.** – obydwie do godziny 14.30.

Szczegółowe informacje, regulamin, pod numerem telefonu 91 32854 44 od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00.

Szczecin/34424944



INFORMACJA
Gmina Grunwald informuje,
że w siedzibie Urzędu Gminy
w Gierzwałdzie wywieszono na okres
12.03.2026 r. do 03.04.2026
**wykaz nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży.**
Szczegółowej informacji można
uzyskać po nr tel. 89 642 69 22
lub na stronie internetowej:
www.gminagrunwald.biuletyn.net

Olsztyn/34424997



OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Żary
informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Żary przy al. Jana Pawła II 6 oraz na stronach internetowych Urzędu Gminy Żary wywieszony został do publicznej wiadomości na okres 21 dni
wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym
na okres do 3 lat opisany w Zarządzeniu nr 0050.25.2026 Wójta Gminy Żary z dnia 11 marca 2026 r. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Żary przy al. Jana Pawła II 6, w pokoju nr 210, lub pod numerem telefonu 68 470 73 22.
Wójt Gminy
/-/ Leszek Mrożek

Lubuskie/34425067

Slówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj  w  APLIKACJA WYBORCZĄ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



WI-III.7840.2.28.2025.MKA-m

OBWIESZCZENIE
Działając na podstawie art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003r. - o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025r. poz. 1234 ze zm.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 3 ust. 1 pkt 11 i art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008r. - o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024r. poz. 1112 ze zm.)
WOJEWODA POMORSKI PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI
że na wniosek PKP Polskich Linii Kolejowych S.A., z dnia 22.10.2025 r., wydał w dniu 10.03.2026 r.decyzję nr 11z/2026/MKA - o pozwoleniu na budowę dla inwestycji kolejowej pn.:
„Budowa, przebudowa, rozbudowa i remont układu torowego wraz z odwodnieniem, układu drogowego, sieci trakcyjnej, urządzeń i sieci elektroenergetycznych, urządzeń i sieci telekomunikacyjnych, sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym, urządzeń i sieci sanitarnych, peronów oraz obiektów inżynierskich i kubaturowych w lamach zadania inwestycyjnego pn.: "Zapewnienie dostępu kolejowego do elektrowni jądrowej Lubiatowo - Kopalino" Odcinek 1B,
zlokalizowanej w województwie pomorskim, w powiecie łęborskim, na działkach nr: Jednostka ewid. 220805_2 Wicko, obręb 0006 Łebieniec, nr działki ewid.: 316/4, 323, 316/1, 316/2, 360/1, 359/1, 359/2, 359/3, 385/1, 328/1, 328/2, 376/3, 376/4, 357/1, 357/2, 357/3, 357/4, 356/1, 356/2, 368, 316/3, 327/2;
Jednostka ewid. 220805_2 Wicko, obręb 0016 Żarnowska, nr działki ewid.: 406, 85/1, 69, 8/5, 8/4, 84/3, 84/5, 389/3, 389/4, 400/1, 400/2, 400/3, 400/4, 401/1, 401/2, 412/1, 412/2, 412/3, 412/4, 415/1, 415/2, 415/4, 411/1, 411/2, 433, 389/1, 30/4, 390/2, 403, 71/3, 390/4 (390/3), 390/5 (390/3), 390/6 (390/3), 388/1 (388), 388/2 (388);
* w nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczenia w katastrze nieruchomości.
Jednocześnie informuję, ww. decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności.
Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 556.**
Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni licząc od dnia 10.03.2026r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: <https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury4>
Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Od niniejszej decyzji stronom służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, w terminie 14 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

Gdańsk/34424900

**DZIAŁKI BUDOWLANE POŁOŻONE W DĘBOSTROWIU
GMINA POLICE**


ODDZIAŁ TERENOWY W SZCZECINIE
podaje do publicznej wiadomości informację, że w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Oddziału Terenowego w Szczecinie przy ulicy Bronowickiej 41, odbędą się przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż n/w nieruchomości, wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, położonych na terenie **Gminy Police w obrębie Dębostrów.**
w dniu 26.03.2026 r.
o godz. 09.30
– dz. nr **183/15** o pow. **0,1049 ha** **wraz z udziałem 1/7 w dz. nr 183/19**
o pow. 0,0704 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **112 800,00 zł,**
o godz. 10.00
– dz. nr **183/16** o pow. **0,1046 ha** **wraz z udziałem 1/7 w dz. nr 183/19**
o pow. 0,0704 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **112 430,00 zł,**
o godz. 10.30
– dz. nr **183/17** o pow. **0,1046 ha** **wraz z udziałem 1/7 w dz. nr 183/19**
o pow. 0,0704 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **112 430,00 zł,**
o godz. 11.00
– dz. nr **183/20** o pow. **0,1040 ha** **wraz z udziałem 1/7 w dz. nr 183/19**
o pow. 0,0704 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **111 820,00 zł,**
o godz. 11.30
– dz. nr **183/21** o pow. **0,1041 ha** **wraz z udziałem 1/7 w dz. nr 183/19**
o pow. 0,0704 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **110 580,00 zł,**
o godz. 12.00
– dz. nr **183/22** o pow. **0,1041 ha** **wraz z udziałem 1/7 w dz. nr 183/19**
o pow. 0,0704 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **110 330,00 zł,**
o godz. 12.30
– dz. nr **183/23** o pow. **0,1200 ha** **wraz z udziałem 1/7 w dz. nr 183/19**
o pow. 0,0704 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **126 820,00 zł.**



Przeznaczenie nieruchomości:
Zgodnie z obowiązującym planem miejscowym gminy Police, ww. działki położone są w obszarze przeznaczonym na cele **zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zabudowy usługowej.**
Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem ogłoszeń można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Szczecinie ul. Bronowicka 41, 71-012 Szczecin, tel. 91 81 44 216 oraz 91 81 44 224.
www.kowr.gov.pl

Szczecin/34424856

wysokieobcasy Przewodnik po wychowaniu 
PSYCHOLOGIA dla rodziców
Dziecko w kryzysie? Jak pomóc? Jak zrozumieć nastolatka? Jak szkoła nie musi być najważniejsza? Jak pomóc dziecku w kryzysie? Jak zrozumieć nastolatka? Jak szkoła nie musi być najważniejsza?
Wrażliwy jak chłopiec

TEMAT NUMERU:
WRAŻLIWY JAK CHŁOPIEC
oraz:
• Jak pomóc dziecku w kryzysie
• Dojrzewanie. Jak zrozumieć nastolatka
• Szkoła nie musi być najważniejsza

Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

1 S2G

eprasa.pl 5154dd4ba0

Prevc doskoczył do Nykaenena

W kuriozalnych okolicznościach, bo po dyskwalifikacji za 100 gramów niedowagi, Słoweniec Domen Prevc zapewnił sobie w Lahti Kryształową Kulę i status drugiego po Mattim Nykaenena skoczek w historii, który sięgnął po Wielki Szlem skoków narciarskich.

Dariusz Wołowski

Nykaenen wywalczył pięć najbardziej prestiżowych trofeów w skokach narciarskich w 1113 dni. Zaczął od tytułu mistrza świata 28 lutego 1982 roku w Oslo. 6 stycznia następnej zimy wygrał Turniej Czterech Skoczni. W tej samej kolejności po Wielkiego Szlema startował Domen Prevc 43 lata później. Różnice pojawiają się potem.

„Spadek” po Nykaenenie

„Latający Fin” jest największą legendą skoków narciarskich z przyczyn sportowych, ale też ze względu na życiorys naznaczony dramatem. Od jego tragicznej śmierci minęło siedem lat. Zmarł 4 lutego 2019 roku, zniszczony depresją i chorobą alkoholową. Miał zaledwie 55 lat, ale przeżył i wywołał tyle skandali, że trudno je zamknąć w słowach. Na skoczni uchodził za geniusza, który wygrywał, jak chciał i kiedy chciał.

Pozostawił po sobie rekordy trudne do osiągnięcia dla następnych pokoleń. Sięgnął po cztery Kryształowe Kule, co potrafił powtórzyć tylko Adam Małysz. Wygrał 46 konkursów Pucharu Świata – ten wynik poprawił dopiero w 2013 r. Gregor Schlierenzauer. Austriak zwyciężył w sumie aż 53 razy. Nykaenen ma cztery złote medale olimpijskie – dorównał mu Simon Ammann w 2010 r. w Vancouver. Z tym, że Fin zdobył indywidualnie trzy, czwarty w drużynie.

Kolejne generacje skoczków były skazane na porównania z Nykaenem. Także Kamil Stoch, któremu do Wielkiego Szlema – mistrzostwo świata, złoto igrzysk, wygrany Turniej Czterech Skoczni, Kryształowa Kula za Puchar Świata i mistrzostwo świata w lotach – zabrakło tylko tego ostatniego osiągnięcia. W 2018 r. w Oberstdorfie zdobył srebro, co w polskich skokach jest i tak najwspanialszym osiągnięciem w zawodach na mamucie skoczni.

Kto mógł przypuszczać jeszcze 12 miesięcy temu, że rękę po pięć najważniejszych trofeów w skokach wyciągnie Domen Prevc? Jego talent eksplodował już w 2016 roku, ale potem Słoweniec długo tkwił w przeciętności.

Do stycznia 2025 r. wygrał zaledwie sześć konkursów Pucharu Świata. Dziś ma 22 zwycięstwa. Drogę po Wielkiego Szlema rozpoczął 8 marca ubiegłego roku, od mistrzostwa świata w Trondheim. W konkursie na dużej skoczni, naznaczonym dyskwalifikacjami Norwegów za manipulacje przy kombinizonach, Domen i tak był lepszy od Mariusa Lindvika, któremu odebrano potem srebrny medal.

• **Domen Prevc podczas niedzielnego konkursu drużynowego mistrzostw świata na dużej skoczni w Lahti**

FOT. PAP/EPA/
JUSSI/ESKOLA

Domen Prevc wywalczył Wielkiego Szlema w 363 dni, a więc niemal trzy razy szybciej niż Matti Nykaenen

Z cienia starszego brata, Petera zaczął jednak wychodzić dopiero tej zimy. Po triumfie w Turnieju Czterech Skoczni zdominował też mistrzostwa świata w lotach w Oberstdorfie. 14 marca na igrzyskach olimpijskich w Predazzo wywalczył złoty medal na dużej skoczni, brawurowym atakiem w drugiej serii. Po pierwszej wydawało się, że prowadzący Japończyk Ren Nikaido jest poza zasięgiem.

Pod kontrolą

W tym sezonie Domen Prevc wygrał 13 konkursów Pucharu Świata. Zdeklasował wszystkich rywali, łącznie z Austriakami. Wygrał też 14. konkurs – w piątek w Lahti, ale po zawodach okazało się, że miał 100 gramów niedowagi, a w związku z tym zbyt długie narty, za co został dyskwalifikowany. Informacja dotarła do ekipy słoweńskiej zbyt późno, żeby trenerzy mogli złożyć odwołanie. Trener Robert Hrgota nazwał to skandalem, choć przyznał, iż rozumie, że najlepszy skoczek w stawce, który przeskakuje resztę w stylu Nykaenena, jest kontrolowany najczęściej i najbardziej skrupulatnie. Tyle że częste kontrole to jedno, a polowanie na zawodnika drugie. – Szukają, szukają, szukają. Mam nadzieję, że są w końcu zadowoleni, bo coś znaleźli. Przy takiej liczbie kontroli, jak u Domena, prędzej czy póź-

niej coś się znajdzie. Wszyscy zawodnicy balansują na granicy przepisów – przekonował Hrgota.

Rozmiar kombinizonu Prevca budzi wątpliwości rywali, ale Słoweniec regularnie pozytywnie przechodzi kontrole.

Paradoksalnie, dyskwalifikacja 6 marca nie przeszkodziła mu w zapewnieniu sobie triumfu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. To było piąte i ostatnie trofeum, którego brakowało mu do skompletowania Wielkiego Szlema. Gdyby zaliczono jego piątkowe zwycięstwo w Lahti, ustanowiłby też rekord siedmiu kolejnych triumfów w Pucharze Świata.

Dyskwalifikacja miała tę niecodzienną konsekwencję, że na podium PŚ wdrapał się Bułgar Władimir Zografski, który trenuje w Zakopanem z Polakiem Grzegorzem Sobczykkiem.

Domen Prevc wywalczył Wielkiego Szlema w niespełna rok (363 dni), a więc

niemal trzy razy szybciej niż Nykaenen. Oczywiście do całkowitych osiągnięć Fina wciąż mu daleko, ale Słoweniec ma dopiero 26 lat. Na przykład wciąż ma szansę pobić rekord brata Petera, który w sezonie 2015/2016 wygrał 15 konkursów PŚ, a 22 razy stał na podium. Domenowi brakuje dwóch triumfów w sześciu zawodach, które pozostały do końca sezonu. Z czego cztery odbędą się na mamutach w Vikresund i Planicy. A przecież w lotach Prevc nie ma sobie równych.

W Lahti sędziowie popsuli mu radość ze zdobycia Kryształowej Kuli, co oczywiście nie znaczy, że dyskwalifikacja była nieuzasadniona. Choć, jak mówił, mógł sobie przed kontrolą włożyć kulke śniegu za kołnierz, lub napić się wody i byłby cięższy o nieszczęsne 100 gramów. Tak czy siak, dokonał tej zimy rzeczy wielkich. Miejsce w galerii sławy obok Nykaenena to dla każdego skoczka wielka sprawa. ●

SPORT.PL

■ **Indian Wells** wraca w decydującą fazę

■ **83 punkty** jednego koszykarza w meczu NBA

■ **Roman Abramowicz** walczy o wielkie pieniądze ze sprzedaży Chelsea

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielniński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



34424770